

KURIER Wileński

ŚRODA, 10 MARCA 1993 R.
Nr 45 (12069)

Sesja rozpocznie się 10 marca

Druga sesja Sejmu Republiki Litewskiej rozpocznie się 10 marca.

11 marca odbędzie się 10-częściowe posiedzenie Sejmu dla uczczenia Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy.

Na pierwszych posiedzeniach przewidziano omówienie i zatwierdzenie programu prac sesji. Sejm zaakceptuje lub nie wniosek prezydenta w sprawie kandydatury A. Silevičiusa na

stanowisko premiera, dalej będzie kształtowany Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej. Mają być omówione oświadczenia przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej V. Litvinasa, jak też przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego V. Baldisisa w sprawie ich rezygnacji ze stanowisk. Sejm rozpatrzy również inne kwestie.

(ELTA)

Feralna trzynastka czy karygodne nieposzanowanie ustawodawstwa?

DLACZEGO NIE UZNAO WYNIKÓW WYBORÓW W RZESZAŃSKO-BUKISKIM OKRĘGU NR 13?

W poniedziałek po południu Wileńska Rejonowa Komisja Wyborcza nie zatwierdziła wyników wyborów w rzeszańsko-bukiskim okręgu wyborczym nr 13, chociaż frekwencja była wystarczająca. Większość głosów uzyskał tam Mieczysław Zacharewicz (ZPL), który rywalizował z Danielem Bacevičiusem (Związek Wznieśli Politycznych i Zesłańców Litwy).

Przewodniczącą Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej, V. Baltušyte tłumaczyła, że w tym okręgu została naruszona ordynacja wyborcza: w urnie znalazło się dodatkowe kartki do głosowania, koperty przedterminowego głosowania nie były stemplowane, ponadto w dniu wyborów dostarczano urnę nawet do mieszkań, skąd nie było uprzednio zgłoszeń. Słowem, przewodnicząca uważa, że te naruszenia zasadniczo wpłynęły na wyniki wyborów. Jeśli kandydaci nie zgadzają się z wnioskami rejonowej komisji wyborczej, więc niech sprawę rozstrzyga sąd — zaleca V. Baltušyte. Jednak dlaczego komisja rejonowa nie nie zrobiła aby zapobiec takim naruszeniom? Przecież to już nie pierwszy raz mieszkańcy Rzeszy, Bukiszki i innych miejscowości Wileńskiego głosują. Jak mógł dopuścić do takich wykroczeń przewodnicząca okręgowej komisji nr 13 Gintautas Valinčius?

Tłumaczył on, że miał dobre intencje. Chciał, aby wybory wreszcie się odbyły, więc, jak

powiedział G. Valinčius, „pobiegostawili” dostarczenie urn na wet do tych domów skąd nie było podań. Natomiast mój rozmówca nie mógł wyjaśnić, jak się znalazły w urnie dodatkowe kartki do głosowania. G. Valinčius przypuszczał, jak tłumaczył, że te poczynania nie będą zauważone przez obserwatorów, jednak niestety, oni to zauważyli i wpisali uwagi. Wynik już znany — komisja rejonowa nie uznała wyborów w tym okręgu.

Odrębne zdanie co do przebiegu wyborów miała członkini tejże komisji nr 13 Felcja SOBOLLEWSKA. Powiedziała, że wybory odbywały się sprawnie, ludzie byli aktywni nie wydarzyło się żadnych incydentów, obserwowano też nie miał uwag. F. Sobolewska ze zdziwieniem odebrała fakt, że rejonowa komisja nie zatwierdziła wyników wyborów. Gazeta nie jest instytucją prawniczą, więc nie mam zamiaru prowadzić dochodzenia w tej sprawie. Jednak stwierdzam fakt łamania ordynacji wyborczej (o czym zresztą mówił V. Baltušyte, G. Valinčius), którego nie można traktować inaczej niż jak wyborem i nad obywałami — wyborcami okręgu rzeszańsko-bukiskiego nr 13. I jeszcze jedna uwaga: jak długo bezkarnie będą łamane prawa obywatelskie w rejonie wileńskim poprzez poszczególnych funkcjonariuszy niezależnie od tego, w jakiej intencji to czynią?

Jadwiga BIELAWSKA

Partii Socjaldemokratycznej — nieuzasadnione

ce, ale owocne. Wykazało ono, że każdy z nas ma odmienny pogląd na pewne sprawy polityczne i sytuacje ekonomiczne, zarazem jednak jasne się stało, że znajdujemy też wspólne rozwiązania, powiedział A. Akstinavičius.

A. Brazas mówiąc o sprawach wewnętrznych partii zaznaczył, iż na tym posiedzeniu najwięcej mówiono o tym, jak wcielić w życie program wyborczy partii, a o jej „rozłamie” w ogóle nie było mowy.

Dziennikarze poinformowani zo-

stali, że 22 maja odbędzie się zjazd partii, wybrana zostanie nowa rada. Ale jest to całkowicie normalne zjawisko.

Audrius Radzys wiele uwagi udzielił analizie niedoskonałości obecnego systemu podatkowego. Przychodząc do Sejmu posłowie byli zdecydowani zmienić ten system, ale ich zamiary nie są łatwe do zrealizowania. W celu skonsolidowania wszystkich, mających konstruktywne postulaty co do kwestii rozwoju systemu podatkowego, z inicjatywą Partii Socjaldemokratycznej organizuje się socjalną konferencję na kilku szczeblach. Kończący wniosek przedstawił zostanie prezydentowi, Sejmowi, rządowi, społeczności. Taka konferencja oceniłaby wszystkie niedociągnięcia systemu podatkowego oraz racjonalne postulaty jego udoskonalenia.

(ELTA)

Kalejdoskop aktualności

KONFERENCJA: PROTESTANTYZM NA LITWIE

9 marca w sali teatralnej Uniwersytetu Wileńskiego rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa „Protestantyzm na Litwie: historia i teraźniejszość”. Jej organizatorami są powstałe przed rokiem Towarzystwo Historii i Kultury Reformacji litewskiej oraz muzeum Ziemi Birżańskiej „Sela”.

Referaty wygłosił naukowcy litewscy — badacze kultury reformacji, Małej Litwy, jak też Ziemi Birżańskiej, ich koledzy z Niemiec, Polski, Ukrainy.

RODZINIE KOMARÓW ZWRÓCONO DWÓR

Krewnym słynnego polskiego kulomioty Władysława Komara zwrócono w rejonie poniewieskim dwór Rauguvele. Jego właścicielką jest pani Rimševičienė-Komaraite.

CENTRUM NIETRADYCYJNEJ MEDYCYNY

W Kłajpedzie otwarto Centrum Nietradycyjnej Medycyny. Na razie pracuje tu zaledwie kilku lekarzy. W przyszłym tygodniu przyjmie się pierwszych pacjentów. Miesięcznie będzie się ich przyjmować 1—2 razy. Wizyta kosztuje 100 tal.

OBLICZA SIĘ MAJĄTEK KOMSOMOEU

Specjalna komisja ocenia majątek KC Komsomolu Litwy. Są to m.in. budujący się hotel i inne dobra. Do 2 kwietnia komisja wyda swój werdykt.

W SPRAWIE W. BARANOWSKIEGO

8 marca w Sądzie Najwyższym Litwy rozpoczęła się sprawa członków policji kryminalnej MSW Litwy oskarżonych o morderstwo mieszkańca Landwarowa W. Baranowskiego.

PODROŻAŁO MIĘSO, DLACZEGO?

W tych dniach znacznie skoczyły w górę ceny na mięso, nabiał i niektóre inne artykuły żywnościowe. Kilogram wołowiny kosztuje 248—423 tal., wieprzowiny 309—440 tal., kurczęcia 310 tal. Jak się okazało, ani rząd ani Ministerstwo Handlu i Przemysłu, ani Ministerstwo Rolnictwa nie podejmowały żadnych kroków. Ceny zwiększają producenci.

„LIETUVOS MUILAS” MA 60 LAT

Poniewiecka fabryka mydła „Lietuvos muilas” powstała w 1932 roku. W następnym dała już produkcję. A dziś obchodzi swe 60-lecie.

CORAZ WIĘCEJ MANIAKÓW

W Kretyndzie pojawił się maniak, który obleva dziewczętom w wieku 10—16 lat intymne miejsca kwasem siarkowym. Zanotowano już 40 wypadków. Maniak jest na razie nieuchwytny, gdyż działa z przermianami i bardzo ostrożnie.

KOLEJKI PRZED WYDZIAŁAMI PASZPORTOWYMI

Znow przed wydziałami paszportowymi kłębią się tłumy. Od 1 marca nie do wszystkich krajów można wyjechać z dowodem osobistym wydanym w czasach sowieckich. A zaledwie 36 proc. mieszkańców Litwy wymieniło stare dowody na nowe. Nawet w tzw. komercyjnym dziale, gdzie wymienia się dowody w ciągu tygodnia za 3—10 tys. tal. tłumy wysadzają szyby w drzwiach.

KATALOG PRZEDSIĘBIORSTW LITWICKICH

Ministerstwo Gospodarki Litwy i niemiecka firma „Nebra” wydają katalog przedsiębiorstw litewskich w języku niemieckim. Cena — 17 DM. Katalog przeznaczony jest dla biznesmenów Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Poza adresami przedsiębiorstw są tu również najważniejsze ustawy litewskie, informacja odnośnie prawideł celnych i in. potrzebne wiadomości.

NOWY JĘZYK MIĘDZYNARODOWY

Nazywa się „glosa” i jest podobny do esperanto, tyle że łatwiejszy. Przewiduje się, że będzie on językiem Zjednoczonej Europy. Słowa nie mają w tym języku ogólnie przyjętych form gramatycznych. Ich korzenie zaczerpnięto z łaciny i greki.

GDY BRAK INSTRUKCJI

Lekarki z Szpitala przypiwały siedmiu kobietom w ciąży na destane dla „Caritasu” leki „Flukiver”, które nie miały żadnej instrukcji. Okazało się, że były to leki dla bydła. Na szczęście tylko cztery kobiety zażyły leku. Lekarkom wytoczono sprawę karną.

JAJO DINOZAURA

W Urugwaju pewien chłop odkopał dziwny przedmiot, który okazał się jajem dinozaura i liczył sobie 50—75 tys. lat. Ciekawo okazał się fakt, że w pobliżu jaja przestawały działać odbiorniki radiowe.

ILE KOSZTUJE ZIAJD

Zjazd deputowanych Rosji będzie kosztował 252,5 mln rub. Każdy następny dzień pracy — jeszcze 40 mln.

Na podstawie doniesień agencji prasowych i radia przygotowała B. ZNAJDIŁOWSKA

(ELTA)

KOCHANY CZYTELNIKU!
...MOŻESZ ZAPRENUMEROWAC „KURIER
...NASTĘPNA PRENUMERATA MOŻE JUŻ BYĆ

DZIS W BANKACH LITEWSKICH

Litewski komercyjny „Vyta”: (9 marca): dolar — 460 (skup), 474 (sprzedaż), marka niemiecka — 277,60 (skup), 286,10 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,70 (sprzedaż).

NARODOWY BANK LITEWSKI

Table with exchange rates for various currencies: Funt brytyjski, Dolar australijski, Szyling austriacki, Rubel białoruski, Frank belgijski, Korona duńska, Ecu, Korona estońska, Peseta hiszpańska, Lit włoski, Jen japoński, Dolar USA, Dolar kanadyjski, Rubel lotewski, Korona norweska, Gulden holenderski, Frank francuski, Rubel rosyjski, Dolar singapurski, Marka fińska, Korona szwedzka, Frank szwajcarski, Karbowanie ukraiński, Marka niemiecka.

JESZCZE RAZ O BUDŻECIE

Wiceminister finansów R. Sarkinas jest przesądzony, że ustawa o budżecie Republiki Litewskiej zostanie wykonana. Na konferencji prasowej przedkazuje, że ze względu na podwyżki plac mniej środków będzie potrzebna na zasłoki socjalne. Min. od początku roku na ten cel wykorzystano już 1,5 mld talonów.

(ELTA)

USTAWA NIE ZOSTAŁA NARUSZONA

26 lutego 1993 r. premier B. Lubys podpisał rozporządzenie nr 154p, nadające ministrowi przemysłu i handlu A. Sinevičiusowi pełnomocnictwa w zakresie „prowadzenia rozmów w sprawie powołania rady w kwestiach ropy naftowej i gazu”. Ostatnio w niektórych pismach, programach „radia i telewizji” wyrażane są zastrzeżenia, że podpisując to rozporządzenie premier naruszył ustawę Republiki Litewskiej z 21 maja 1991 r. „O umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej”. Zwracamy uwagę, że Rada Najwyższa 6 października 1992 r. uchwaliła poprawkę do tej ustawy, przy czym złożył jej artykuł ma następujące brzmienie: „Pełnomocnictwa w sprawie prowadzenia rozmów i podpisania międzynarodowych umów Republiki Litewskiej, nadaje rząd Republiki Litewskiej, a podpisuje premier Republiki Litewskiej i kontrasygnuje minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej z wyjątkiem pełnomocnictw dotyczących podpisywania w imieniu Republiki Litewskiej umów międzynarodowych Republiki Litewskiej, wyszczególnionych w części 2 artykułu 7 tej ustawy”. Biuro Informacji rządu—ELTA



PRYWATYZACJA SEKTORA NAFTOWEGO

W ciągu trzech miesięcy zostanie przygotowany szczegółowy plan restrukturyzacji i prywatyzacji sektora naftowego poinformował Andrzej Olechowski, pełnomocnik ministra przekształceń własnościowych do spraw prywatyzacji tego sektora.

A. Olechowski stwierdził, że będzie dążył do wypracowania takiego programu, który pozwoli na duży dopływ środków z zagranicy i jednocześnie zapewni udział skarbu państwa oraz prywatnego kapitału z kraju.

Program prywatyzacji sektora będzie się składał z trzech pro-

jektów. Pierwszy określi zasady polityki celnej, podatkowej, cenowej i importowej w sektorze naftowym do roku 2000. Drugi dotyczyć będzie reorganizacji sektora (zmiany w systemie sprzedaży, transportu, produkcji, handlu zagranicznego). Trzeci projekt ma ocenić wielkość udziałów przeznaczonych do sprzedaży inwestorom zagranicznym oraz formy uczestnictwa kapitału polskiego, zasady przetargów i kalendarz prywatyzacji.

Roczne zapotrzebowanie Polski na produkty ropopochodne szacowane jest na 20 mln ton. Prognozy przewidują, że w ciągu najbliższych lat zwiększy się ono nawet czterokrotnie.

CEFTA OBOWIĄZUJE

1 marca weszło w życie srodkowoeuropejskie porozumienie o wolnym handlu (CEFTA), podpisane przez Czechy, Polskę, Słowację i Węgry.

Zgodnie z porozumieniem stopniowo znoszone będą ograniczenia ilościowe na import i eksport towarów oraz opłaty celne. 1 marca zniesione zostały cła głównie na nisko przetworzone towary przemysłowe. Całkowita liberalizacja handlu nastąpi w roku 1997. Wyjątkiem bę-

dą towary newralgiczne (tekstylna, wyroby hutnicze), które będą cłone aż do roku 2001.

PEUGEOTY Z LUBLINA

Fabryka samochodów w Lublinie uruchomiła seryjny montaż samochodów peugeot 405. Pierwsze auta zjadą z taśmy w tym miesiącu.

W roku 1993 przewiduje się zmontowanie w Lublinie tylko 2 tys. peugeotów. Liczba docelowa, planowana na kolejne lata wynosi jednak 115 tys. sztuk rocznie. W przyszłości możliwy jest także montaż innych samochodów tej marki.

UNILEVER KUPIE TRZECIA FABRYKĘ W POLSCE

Największy na świecie producent lodów Unilever PLC kupił prywatną polską fabrykę lodów Roma International. Jeszcze w tym roku Unilever zainwestuje w rozbudowę Romy i stworzenie sieci dystrybucyjnej lodów 17,5 mln USD.

Unilever to brytyjsko-holenderski koncern działający w branży spożywczej i chemicznej. W Polsce kupił już dwie fabryki: Polleń-Bydgoszcz i zakłady tuszczowe w Katowicach.

CZY ROSJI GROZI CHAOSI JELCYN STRASZY

MOSKWA. W Rosji rozpoczyna się dziś Zjazd Deputowanych Ludowych. Zjazd zadecyduje o tym, kto sprawować będzie zwierzchnią władzę w Rosji — prezydent czy parlament. Wśród bacznych obserwatorów rosyjskiej sceny politycznej panuje jednak opinia, że przyjęte rozstrzygnięcia wpłyną na politykę Rosji wobec sąsiadów i stabilizację w Europie.

W dobiegających z Moskwy wypowiedziach dostrzec można z jednej strony, zdecydowany ton przewodniczącego parlamentu R. Chasbulatowa, który mówi, iż nie może milczeć, kiedy naruszana jest rosyjska konstytucja i demokracja oraz ponownie są ataki na Radę Najwyższą. Z drugiej strony, wciąż pozostają aktualne słowa A. Jakowlewa: „Front antydemokratyczny zbiera siły i naciska. Konserwa, która poniosła klęskę w sierpniu 1991 r., zmieniła taktykę i rozpoczęła ofensywę: usiłuje opanować organy przedstawicielskie i nadać im charakter monopolistyczny zgodny z leninowskim hasłem: „cała władza w ręce rad”. W tej sytuacji coraz oczywistszym jest, iż Zjazd stanie się areną walki politycznej między prezydentem a parlamentem”.

W sobotę Jelcyn opowiedział się za współpracę z parlamentem i rozstrzygnięciem sporu na drodze prawnej. Jednocześnie jednak w wywiadzie dla telewizji prezydent zapowiedział, że jeśli parlament odrzuci porozumienie to zastosuje wariant ostateczny, niekoniecznie zgodny z obowiązującym ustawodawstwem. Według niektórych dziennikarzy „wariant ostateczny” to wprowadzenie rządów prezydenckich.

Analizując obecną sytuację w Rosji angielski „The Daily Telegraph” jest zdania, że na zjeździe będzie toczyła się najciężniejsza walka polityczna od czasu sierpniowego puczu w 1991 r. „W obecnych warunkach, gdy duch moralny armii upadł, a nastroje społeczne pogorszyły się w wyniku rosnącej inflacji, wprowadzenie bezpośrednich rządów prezydenckich byłoby rzeczą bardzo ryzykowną” — pisze gazeta.

W sobotę premier Czernomyrdin i minister obrony Graczwow udzielił poparcia prezydentowi. Graczwow powiedział, że dowództwo zrobi wszystko, aby wojsko nie zostało wciągnięte do rozgrywek politycznych.

BOLESNY PROBLEM

WARSZAWA. „W żaden sposób nie potrafimy pojąć, jak Polska może pogodzić chęć utrzy-

miania z nami przyznanych stosunków i jednocześnie oddawać honor naszym mordercom” — podkreśla się w liście otwartym skierowanym do prezydenta Polski Lecha Wałęsy przez zamieszkałą w Australii społeczność żydowską.

Inspiracją do napisania listu stały się zorganizowane ostatnio w Polsce obchody 50-lecia Narodowych Sił Zbrojnych. Uczestniczy w nich przewodniczący Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego — obecny marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski. Jednym z elementów uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej NSZ w kościele Najświętszej Marii Panny w Częstochowie.

Narodowe Siły Zbrojne — formacja zbrojna działająca w czasie II wojny światowej na terenie Polski grupowała zasadniczo żołnierzy o sympatiach prawicowych związanych przed wojną z obozem narodowym. NSZ walczyły z okupantem niemieckim, a pod koniec wojny także z okupacją sowiecką. Po zakończeniu wojny ich część zesłała do podziemia i wraz z innymi ugrupowaniami rozpoczęła walkę z narzuconym Polsce systemem komunistycznym. Sprawa stosunku NSZ do społeczności żydowskiej jest przykładem jednego z wieloletnich sporów w historii, kiedy to racje i przykłady na ich poparcie znajdują obie strony. List społeczności żydowskiej jest, oczywiście, stanowiskiem tylko jednej ze stron. Poruszona w nim trudna problematyka wymaga jednak oceny z perspektywy historii i nie powinna ująć uwadę budowanego obecnie społeczeństwa demokratycznego.

SPOTKANIE

CLINTON — MITTERRAND

WASZYNGTON. Wczoraj z krótką wizytą do Stanów Zjednoczonych przybył prezydent Francji F. Mitterrand. W Białym Domu spotkał się z prezydentem B. Clintonem.

Rzecznik francuski powiedział, że rozmowy służące nawiązaniu bezpośrednich kontaktów między obu prezydentami. W ich trakcie poruszono zmieniającą się sytuację w Rosji i sposoby zapobieżenia dojściu do władzy sił postkomunistycznych i antydemokratycznych. Innymi ważnymi tematami była sytuacja w Jugosławii i przygotowania do mającego się odbyć w lipcu szczytu siedmiu najbogatszych państw świata.

ZE ŚWIATA



ROŚNIE POPULARNOŚĆ SKRAJNEJ PRAWICY

BONN. W niedzielę w Hesji — jednym z landów RFN — odbyły się wybory deputowanych do władz lokalnych. Agencje zwracają uwagę na ogromny sukces, jaki odniosła w nich Partia Republikańska — grupująca elementy skrajnie prawicowe i nacjonalistyczne. Republikanie zdobyli aż 8 proc. głosów, co przy 0,7 proc. w poprzednich wyborach stanowi 11-krotny wzrost popularności. Wyniki wyborów potwierdzają więc prognozy i ostrzeżenia socjologów niemieckich. Wzrostowi wpływów ugrupowań skrajnych sprzyja 3,5 milionowe bezrobocie, rosnąca inflacja, recesja gospodarcza oraz napływ imigrantów z krajów biedniejszych.

Politycy największych partii politycznych mówili z niepokojem o dużym sukcesie republikańców i zdecydowanie odmówili wszelkiej współpracy politycznej z tą partią.

Mimo sporego sukcesu republikanów, najprawdopodobniej rząd w Hesji sprawować będą nadal chrześcijańscy demokraci, socjaldemokraci i liberalowie — największe i najbardziej wpływowe partie w Niemczech.

W SIERPNIU PAPIEŻ ODWIEDZI AMERYKĘ

WATYKAN (AFP—ELTA). Papież Jan Paweł II, jak poinformował we czwartek przedstawiciel Watykanu, w sierpniu uda się do Meksyku i USA.

10 sierpnia na zaproszenie prezydenta Meksyku Carlosa Salasiego Gortarięgo papież przybędzie do Meridy na półwyspie Jukatán. Watykan i Meksyk dopiero w ubiegłym roku wznowiły stosunki dyplomatyczne po upływie 50 lat od rewolucji w Meksyku.

15 sierpnia papież odwiedzi Denver w stanie Colorado, gdzie weźmie udział w spotkaniu młodzieży świata. W dniach 11—15 sierpnia ma uczestniczyć w nim milion osób.

Watykan nie odrzuca możliwości, że podczas swego wizyty w Ameryce papież odwiedzi również Jamajkę.

We wrześniu papież uda się do państw bałtyckich.



Wczoraj w Warszawie... figurowała... tradycja... podziela... gołe zapow... interesują... przedstaw... ze Staro... ryki. W r... Igrzysk... ville lizywan... wyraźne... sprawą repre... tytu Państw... honor Ameryk... Amerykan... ta historia... w roku bież...

Litwę w marcu... reprezentow... biażko — P... tka L. Slav... PRZEGLĄD

Niezbędny... start w elimin... Europy dla... wy. Uległ on... ce” Słoweni... przeryw... 11:11.

W grupie... tacja Litwy... Norwegia i... regulaminem... dym dwukrot... grup awansuj... trzostw Euro...

PIKARSKIE

Najlepszy... roku w Europie... Basten prolog... trzy lata kont... zyna AC Milan... piero w czwart... na sume 33... Podczas g... czy kontro... gromi rywali... „Fiorentine” — 57 występ... stwach Ital... znał gorczy...

4 grupy walcy... mistrzostw... lat 21. Nie sz... dzianek. Do... pogrom mistr... spotkaniu z... oraz bezbram... z Arabią Saudyjską.

Reprezentacja... zmiennym... wo wygrała i... 2:0 a potem... 1:3.

Chuligański... ców na trybun... tatnio przekaza... kca, Rozbroj... kaniu elimin... świata z Liek... go doprowadzi... co siedzi... minut przew...

FIFA odros... karząc piłkar... grywno w wys... franków szwa... dolarów USA).

IV REPUBLIKA OLIMPIADY LITERATURY POLSKA

Już po raz... klasyfikacji... wie zmierek... mości języka... stej. W tym... będzie się w... Średniej im... cza 12—13... Kultury i... wszystkich... przez miesiąc... minacje op... dę republikan... uczestników...

Współczesność samorządów należy do gmin

Kto jest tu gospodarzem?

Współczesność człowieka nie sprawiała żadnego kłopotu dowie-
dzieć się, kto jest gospodarzem na tym terenie. Przewodniczący
gminy chodził zimą wola lub nowym uazem. Zaś prze-
wodniczący gminy chodził pieszo. Człowiek ze swymi kogo-
rami przeszedł do rmozyrowanego szefa kolchozu, bo był bog-
aty i polejał. Teraz kolchozów nie ma, chociaż z tego
starostwo gmina nie zaczęła jeździć renomowanymi sa-
mojazdami. Dlatego człowiek niekiedy się gubi i nie wie, kto
jest prawdziwym gospodarzem.

Tak jest w samej rze-
powiedział starosta
Stefan
GERSWICZ, gdy wsiedli-
jego prywatnego
żni i pojecha-
do pobliskich wsi.

Spełniamy obywateli kol-
spółki utraciły si-
gminy natomiast jeszcze
nie uzyskały. Niektórzy
że samorząd
wzięte ręce. Nic
nami przeciw
otwiera. Uważam, że
nie polega na tym, że
obowiązki traktuje się
Natomiast ży-
wymaga, aby władze
mogły wpływać na roz-
gospodarczy swego te-

jednak przejde do
problemu, wyjaśni-
tego dziennikarskie w-
sprowadziły mnie
gminy gerwiskiej. Moim
żni że gmina ty-
rejonu sołeczni-
całej Wileńszczy-
Na jej terytorium nie
zadnego zakładu przemy-
snej, były kolchoz „Ger-
przeszłał się w
kolchoz „Za Ojczy-
podzieleno na dwie
natomiast gospo-
rybne zreorganiz-
w państwowe gospo-
rybne. Spółka „Ger-
państwowe gospo-
rybne osiagają nie-
dochody, których część,
realnie, trafia do budżetu
Ale mimo to połowę
budżetu stanowi dota-

cja z rejonu. Będąc na dota-
cji nie zostaniesz bogatym,
więc też wpływowym.

Właśnie z tym związany
jest powyżej zasygnalizowa-
ny problem, z którym boryka
się starosta. Z jednej
strony, gmina jest gospo-
darzem na swym terytorium,
ponieważ dysponuje głów-
nym bogactwem — ziemią.
Z drugiej strony, jaki to
gospodarz, jeżeli nie może
wpłynąć na rozwój gospo-
darczy gminy.

— Jeżeli polityka państwa
wobec rolnictwa nie zostane
skorygowana, to takie
gminy zawsze będą biedne
— to opinia Wytasa Lakusa,
starszego ekonomisty so-
łecznickiego zarządu rejon-
owego.

S. Miśkiewicz narzeka, że
jest coraz mniej chętnych
otrzymania ziemi i pracy na
niej.

— Zgłasza się do mnie
rolnik i mówi: Chcę wziąć
ziemię, pomóc w nabyciu
sprzętu technicznego. Ale
ja nie mogę mu pomóc —
mówi starosta. — Gmina
może zapewnić tylko ziemię
przyszłemu farmerowi, na-
miast — sprzętu techniczne-
go, materiałów budowl-
nych po dostępnych cenach,
niestety... Więc jak wpły-
nąć wówczas na utworzenie
silnego pod względem ek-
onomicznym rolnictwa, z któ-
rego do budżetu gminy
wpłynęłyby pieniądze.

Bogata gmina to znaczy
posiadanie większych mo-
żliwości pomagania miesz-
kańcom. Gmina gerwiska co-
raz bardziej się „starzeje”.
W poszukiwaniu pracy
młodzież wychodziła do Wil-
na. Ponad połowę ludności
stanowią tu emeryci. Żyje
się im coraz trudniej. Ludmi-
ła Kościenko, do której gep-
stii należą sprawy opieki
spotecznej, mówi, że np. są
fundusze na drzewo opal-
owe, ale starszym ludziom
trudno wygospodarować z
emerytury pieniądze, aby je
przywieźć. Ostatnio więc
gmina udzieliła jednorazo-
wej pomocy pieniężnej dla
biednych. Nad dostarczaniem
gazu czują się spółki rolni-
ckie. Przesławiono je na sa-
mofinansowanie, więc teraz
są zainteresowane, aby do-
stać więcej butli.

— Co prawda, nie wszy-
scy tracą się o naszych
staruszku — skarży się
Sierwa Szengerej, która od lat
kieruje ośrodkiem zdrowia
w Gerwiszkach. — Wcze-
śniej otrzymywaliśmy lek-
stwa, które sprzedawaliśmy
na miejscu w gminie. Ter-
raz zaś starszy człowiek
musi marnować dużo zdro-
wia i pieniędzy, aby poje-
chać do Sołeczniaka po flako-
nik z lekami.

— Jaką pomoc może zo-
ferować gmina dla młodzie-
ży?

— Praktycznie nijakiej —
rozkłada ręce starosta. —
Nie możemy nawet dopom-
óc w założeniu gospodar-
stwa farmerskiego. Co pra-
wa, w Gerwiszkach powsta-
je nowe gospodarstwo leś-
ne, więc postaramy się, aby
nasi ludzie znaleźli tam za-
trudnienie.

W tym samym dniu poje-
chaliśmy do wsi Wielkie
Salki, aby obejrzeć miejsce
w dom kultury, zdemast-
wany przez chuliganów. Po
podziale kolchozu na spółki
DK jest uważany za bezpań-
ski. Okazało się jednak, że
jeszcze latem przekazano go
do bilansu gminy. Jednak
dokument ugrzązł w „bia-
łym domu” i dotychczas
nie dotarł do gminy. Więc
starosta dopiero teraz dowie-
dział się, że na głowę zwa-
lił mu się jeszcze jeden kłopot.
Potrzebny bowiem jest
remont tego budynku. Do-
brze, że dwa inne domy
kultury utrzymują gospodar-
stwo rybne i spółka „Gerwi-
szki”. Co prawda, starosta
S. Miśkiewicz zachęca prac-
owników tych placówek, roz-
szerzać formy pracy, wynaj-
mować sale na przyjęcia
rodzinne. Takie dochody
wzbogaciłyby kieszeń gminy.

Nawet w małych poblis-
kich wsiach zaczynają od-
radzać się szkoły początko-
we. Najmniejsza jest w Ko-
niuchach. Uczy się tu dzie-
woro dzieci, nauczyciel
zaś Antoni Wierzyński do-
jeżdża z Gerwiszek.

— Chciałoby się, aby pro-
sperowała — mówi S. Miś-
kiewicz. — Może tu się u-
czyli przyszli farmerzy, którzy
będą żyli w lepszych warun-
kach, uczynią tę ziemię bo-
gatszą, sami zaś staną się
prawdziwymi jej gospodar-
zami.

Piotr RYNGIEWICZ

Nowiny wileńskie

„ROMEO I JULIA” —
ZNÓW W WILNIE

Na początku maja Opera Wi-
leńska wystąpi z premierowym
przedstawieniem „Romeo i Ju-
lii” Sergiusza Prokofiewa. Ten
słynny balet nie mniej słynnego
kompozytora wystawiony zosta-
nie pod kierunkiem wybitnego
moskiewskiego choreografa, a w
przeszłości tancerza Władimira
Wasiliewa. W Wilnie bawili już
jego asystenci Galina i Michail
Krapiwiniowie, którzy pomagali
w wystawieniu „Romeo i Ju-
lii” w Teatrze im. Stanisława-
skiego. Dokonano pierwszych
przymiarek do wileńskiej premie-
ry. W kwietniu na przyjęcia
Wasiliew, najprawdopodobniej
także jedno z przedstawień od-
będzie się pod batutą M. Rostro-
powicza, który m.in. jest inicja-
torem zrealizowania baletu Pro-
kofiewa.

PAMIĘCI ARCHITEKTA

Srodowisko architektów wileń-
skich zkuje się do uczczenia
240 rocznicy urodzin jednego z
twórców architektury litewskiej
— Wawrzyńca Gucewicza (1753

—1798). Przypomnijmy, że re-
prezentował on swoją twórczo-
ścią surowy i poważny klasy-
cyzm. Głównie jego dzieła z te-
renu Wilna: dokonanie budo-
wy rezydencji biskupa w Wer-
kach, przebudowa ratusza i kla-
sycystyczna przebudowa kated-
ry na wzór antycznego świątyni.

Wawrzyńca Gucewicz najpra-
wdopodobniej pochowany został
w podziemiach zdemastowanego
dziś kościoła św. Stefana (oko-
lice dworca kolejowego).

W GALERIACH SZUKI

Na Starówce coraz gęściej
od Galerii Szuki. Ostatnio roz-
poczęła działalność jeszcze jed-
na. Nazywa się „Akademia” (Pi-
lies 38). Z tego już wynika, że
należy do Akademii Sztuk Pięk-
nych, a zatem będzie promowa-
ła twórczość młodych adeptów
też uczeleń.

W Galerii Centrum Kultury
Rosyjskiej swe malarstwo ek-
sponuje mieszkaniec Niemczy-
na Jan Jankowski.

kwiaty, a przede wszystkim
te zwiastujące wiosną oraz wi-
doki Starówki Wileńskiej — to
tematyka zainteresowań malarza.
Inf. wI.

Druga międzynarodowa wystawa

AgroBalt '93

Zapewne wielu Czytelników,
a szczególnie rolników republi-
ki, pamięta jeszcze pierwszą
międzynarodową wystawę rolni-
czą AgroBalt-92, która odbyła
się w kwietniu ub. roku w Cen-
trum Wystawowym w Wilnie.
Była to największa z organizo-
wanych w państwach bałtyckich
wyspecjalizowana wystawa gos-
podarki rolnej, przemysłu spo-
żywczego oraz urządzeń do
produkcji opakowań. Jej głów-
ny organizator — niemiecki In-
stitut Narodowej i Międzyna-
rodowej Gospodarki Mięsnej i
Spożywczej z Heideberga za-
powiada już kolejną — drugą
tego typu wystawę. Tak więc
AgroBalt-93 odbędzie się w
dniach 25—28 maja br. w Wil-
nie, w Centrum Wystawowym.

Zwiedzający będą mieli oka-
żę zapoznać się z osiągnięciami
przemysłu spożywczego, nowo-
czesnymi maszynami rolniczymi.
Będą prezentowane nasiona, na-
wozy, środki chemiczne do och-
rony roślin, sprzęt techniczny
do produkcji pasz, chowu zwie-
rzząt. Nie zabraknie też agrega-
tów i urządzeń do przetwarz-
nia produkcji mleczarskiej, mię-

snej, rybnej, warzywniczej.

Będą też szeroko prezentowa-
ne urządzenia i agregaty do
wytwarzania napojów, wypiuku
chleba i wyrobów cukierniczych,
do produkcji opakowań, a także
sprzęt chłodniczy, wozory budo-
wy i wyposażenia sklepów.

W trakcie wystawy chętni bę-
dą też mogli uzyskać inform-
acje o najnowszych osiągnięciach
w dziedzinie technologii przemy-
słu spożywczego, produkcyjnych
przedsiębiorców z państw Euro-
py i zza oceanu. Ekspozycja bę-
dzie towarzyszyć szeregu przed-
sięwzięć informacyjnych, toteż
specjaliści weterynary, technolo-
gii przetwórstwa produktów spo-
żywczych, rolnictwa, przemysłu
mleczarskiego i mięsnego będą
mieli realną możliwość podnie-
sienia swych kwalifikacji.

Specjaliści będą mile wdzia-
ni na wystawie codziennie od
godz. 10.00 do 16.00 w dniach
25—28 maja br.

Danuta WOJTUSIAK

KULTURA PROSI O POMOC

Wileński Teatr Polski szuka sponsorów!

Wileński Teatr Polski
szuka sponsorów!
Wileński Teatr Polski
szuka sponsorów!
Wileński Teatr Polski
szuka sponsorów!

Po zakończeniu przedstawienia
nie było tym razem za kulissami
tradycyjnego spotkania aktorów
przy herbatce. Nie mają już
własnego pokoju. Pozostał jesz-
cze magazyn strojów. I perspe-
ktywa rozrachunku gospodarcze-
go i pustej zespolowej kiesy.
Szukają sponsorów. Kto im po-
może?

Alina LASSOTA

OD REDAKCJI:

Ostatnio kultura (nie tylko
polska) znalazła się w trudnej
sytuacji finansowej. Samo ist-
nienie wielu zespołów artystycz-
nych jest w zagrożeniu. Mamy
Fundację Kultury Polskiej na
Litwie im. J. Montwilli (prezes
Henryk Sosnowski), Fundację
Rozwoju Gospodarki i Kultury
(prezes Ryszard Mąciak) i cały
szereg innych organizacji,
które w swolch statutach mają
za cel wspierać i rozwijać kul-
turę. Być może, któraś z fundacji
weszperze ten zaszuony dla pol-
skości na Wileńszczyźnie zespół
— jeżeli nie dolarami czy koro-
nami szwedzkimi, to może przy-
najmniej litewskimi „zwierzaka-
mi”? O każdym dobrym czyn-
niku chętnie poinformujemy Czy-
telników.

Śmietnisko w historycznym dziedzincu

To, co się dzieje na dziedziń-
cach byłego uniwersyteckiego
kolegium medycznego, pierwsze-
go zresztą na Litwie, przy ul.
Pilies 24 (Zamkowa) trudno naz-
wać zjawiskiem unikalnym. Taki
stan rzeczy spotkać można na
wielu, bardzo wielu podwórzach
wileńskich. Sygnalizujemy fakt
brudu i ubóstwa na tym właśnie
dziedzincu, bo jest to miejsce
szczególne. Z racji tego, że jak
zaczęliśmy powyżej, w czas-
ach Akademii Medyko - Chi-
rurgicznej mieściło się tu Colle-
gium Medicum (m. in. informuje
o tym stosunkowo niedawno od-
słonięta tablica pamiątkowa na
frontonie gmachu). Ponadto tu
mieszkał profesorowie UW Je-
drzej Śniadecki, I. Spitznagel,
A. Becu — ojczym Juliusza Sło-
wackiego ze swą żoną Salomeą
i pasierbem (tablica pamiątkowa),
inni. W okresie międzywojow-
nym miał tu mieszkanie Ferdyn-
and Ruszczyk.

Zwały gruzu pobudowanego
nie dodają uroku temu urocz-
nemu podwórzcu (patrz zdjęcie).
A śp. prof. Jan Emmanul Gil-
bert z pewnością przewróciłby
się w grobie, gdyby mógł zoba-
czyć, co się dzieje wokół wie-
kowego pękłego rozłożonego
klonu, najprawdopodobniej os-



latnego świadka dawnej świet-
ności tego dziedzińca. Bo trzeba
wiedzieć, że właśnie J. E.
Gilbert w 1782 roku założył tu
mini-ogród botaniczny, sprowa-
dzając z wielu krajów egzoty-
czne okazy roślin.

Otóż klon ten jest obecnie
„centralnym” punktem, wokół
którego wszyscy (jeśli są wyja-
kli, przepraszamy) mieszkańcy
konsekwentnie wysypują śmieci.
Góra ich rośnie z dnia na
dzień. Biedne drzewo, a własna
dzień.

Halina JOTKIAŁO

Fot. Walery Charno

Usługi czy żdzierstwo?

W styczniu spotkałem znajomego, który kiedyś pracował jako łącznościowiec w fabryce aparatury paliwowej. Obecnie pracuje w jednym z ośrodków obliczeniowych Banku Litewskiego. Podczas rozmowy poruszyliśmy temat zarobków. Powiedziałem, że chociaż jestem nastawiaczem 6 kategorii, otrzymuję zaledwie nieco ponad 5 tys. talarów miesięcznie. Prawie tyleż otrzymują zakładawcy łącznościowcy. Frezerzy, szlifierze otrzymują około 8 tysięcy. Od nowego roku wszystkim nam zwiększą płace o 10 procent.

Mój rozmówca uśmiechnął się i powiedział: pracując w białym kitlu i otrzymując prawie trzykrotnie więcej. Moja gaża wynosi 9 tys. talarów miesięcznie plus 100 procent premii. W sumie 18 tys. miesięcznie. Od stycznia płaca wzrosła o 20 procent. Za roczne wyniki otrzymałem premię w postaci dodatkowej płacy. A długoletni pracownicy otrzymali telewizory „Szleliś” lub coś w tym rodzaju.

Ponad miesiąc minął od naszej rozmowy, a w moim sercu nie wygasa uczucie żalu, niepokoją wciąż nowe pytania. Dlaczego robotnicy zakładowi, którzy pracują w szkodliwych warunkach, wytwarzają gotową produkcję, lecz otrzymują 2-3 razy mniej niż łącznościowiec lub operator Banku Litewskiego? Skąd urzędnicy bankowi mają pieniądze na zwiększenie płac?

Na pierwsze pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, lecz drugie postaram się „naświetlić” podając zwykły przykład z życia.

Prawie wszyscy, szanowni Czytelnicy, mamy wkłady w kasach oszczędnościowych. W fabryce aparatury paliwowej, przykładowo, już blisko 20 lat pobory wypłaca się przez kasy oszczędnościowe. Powszechnie wiadomo, co się stało z naszymi wkładami (oszczędnościami), ciulanymi po kopiejkę na „czarny dzień” lub zakup jakiegoś

przedmiotu. Każdy wie, że wkłady straciły na wartości stokrotnie i widocznie, na tym ubez wartościowaniu ktoś zarobił „kokosy”.

Chcę zwrócić uwagę Państwa na... książeczkę oszczędnościową. Jak pamiętacie, w okresie „dyktatu Moskwy” książeczki oszczędnościowe otrzymywaliśmy bezpłatnie. Tj. wartość książeczki wliczano do sumy naliczanych procentów i była dla klienta niedostrzegalna.

Mniej więcej przed dwoma laty w kasach oszczędności wprowadzono „nowość”. Podczas przeniesienia wkładu z wykorzystanej książeczki do nowej, bądź otwierania nowego rachunku, pracownicy kas oszczędności zaczęli pobierać za nową książeczkę 5 rubli.

Nie bez podstawy mówi się, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Bankowcom przypadła do gustu ta innowacja, więc zwiększyli cenę książeczki. Obecnie kosztuje ona... 28 talarów?! Zapisów w książeczkach dokonuje się w takich odstępach, że między wierszami z powodzeniem można zrobić jeszcze 2-3 wpisy. Czy nie robi się tego umyślnie, by możliwie najczęściej zmieniać książeczki i mieć z tego zysk?

Wygląda na to, że gdy urzędnicy bankowi będą chcieli jeszcze zwiększyć swe gaże, jeszcze raz podniosą cenę za książeczkę oszczędnościową lub zaczną pobierać pieniądze za nakazy płatnicze, kwity przeznaczone do płacenia podatków lub zażądaną opłacenia „usług” za wypłacenie pieniędzy... I ludzie będą musieli płacić, gdyż bez tych papierków, „usług” nic się nie da załatwić.

Natomiast zakłady nie mogą stałe zwiększać swej produkcji, gdyż wysoka cena odstrasza nabywców. Jedynym wyjściem w znalezieniu środków jest zmniejszenie liczby pracujących. Ale każdy kij ma dwa końce. Zdaniem specjalistów zachodnich, przy wzroście bezrobocia o 1 procent przestępczość wzrasta o 4,6 proc. Ponieważ fala przestępczości

jest u nas dość wielka, to stawiać na bezrobocie, moim zdaniem, byłoby nierozsądnie! Poza tym bezrobocie wpływa na psychikę ludzi, gdyż wpedza ich w coraz większe ubóstwo.

Zostawię jednak ten problem na sumieniu rządu i organów praworządności i wrócę do faktów niesprawiedliwości, z którymi obecnie można się zetknąć na każdym kroku.

Od dłuższego czasu myślę o krzywdzie specjalisty szerskiego profilu fabryki aparatury paliwowej Alfreda Małyżki. Wiosną ubiegłego roku miał wypadek podczas pracy. W obrabiarce pekt dysk i jego odłamki rozbrały prawą rękę Małyżce między dłońią i łokciem. Z fabryki wywieziono go pogotówiu. Diagnoza: złamanie kości i zerwanie mięśni z uszkodzeniem nerwu promieniowego. Około ośmiu miesięcy A. Małyżko był na chorobowym. Miał dwie operacje, gdyż po pierwszej nie władał palcami.

Na leczenie wydał dużo pieniędzy. Nawet krolepkę i rakawice musiał kupować sam. Obecnie A. Małyżko jest inwalidą III grupy. Ponieważ w 1990 r. ubezpieczył swe życie na trzy lata na sumę tysięcy rubli (wtedy były to duże pieniądze, a taryfa A-2 podwajała ubezpieczenie w razie nieszczęśliwego wypadku) uważał, że przynajmniej dzięki ubezpieczeniu będzie mógł zrekomensować wydatki związane z leczeniem.

Niestety, ubezpieczenie państwowe wypłaciło A. Małyżce zaledwie 300 talarów. „Tych pieniędzy — powiada A. Małyżko — ledwie starczyło na kilo masła. A przecież w 1990 r. za mieszkaniowy wkład ubezpieczeniowy mogłem kupić około 9 kg masła, więc za rok „podarowałem” państwowemu urzędowi ubezpieczeniowemu ponad 100 kg masła. Ubezpieczając się wniosłem wielkie pieniądze i... zostałem wystrychnięty na dudka. Wstydy się za taki urząd ubezpieczeniowy...”

Osobiście całkowicie solidaryzuję się z A. Małyżką i rozumiem jego rozgorzczenie. Ale czy ten „strzał” w gazecie trafi do serc ludzi, od których pracy lub bezczynności zależy naprawienie lub wyrządzenie nowych niesprawiedliwości i krzywd — nie wiadomo.

Jan JARMOLKOWICZ

2 poezy REDAKCYJNE

Sto lat, pani Halina

Od lat jestem stałą czytelniczką Waszej gazety. Nigdy nie sięgałam po pióro, lecz bardzo chęć opowiedzieć o skromnej, milej kobiecie, od której czasami zależy naszój wsielu mieszkańców naszego osiedla Kowalczyki. Jest nią sprzedawczyni sklepu spożywczego pani Halina Szadzian. Od 25 lat stoi za ladą. Na początku pracowała w szkole średniej jako bufetowa, później podjęła pracę w sklepie spożywczym. Zawsze pogodna i uśmiechnięta, cierpliwa i grzeczna, bystra i uprzejma. Ciężki to chleb dogodzić ludziom, a zwłaszcza na wsi, gdzie wszyscy się znajdują, przychodzi do jedynego sklepu co dzień i chcą kupić czasem to, czego nie dostarczą. Pani Halina Szadzian z każdym jest uprzejma, nigdy nie wykażała przed klientem niezadowolona, chociaż wiadomo, jak to nielato. W czasie zmiany p. Haliny rodzice nie boją się wyśłać do sklepu niepełnoletnie

swe dzieci z kasy. Nigdy nie kupi. Nigdy nie zapakuje, by dziecko czegoś nie miało. Pracownik handlu nie naganną pracownię bliżni, mieć wiele odroczeń. Ale jak każdy śpieszy na ma chęci i silnie żeby okazać swoim swym bliżni, razem w związku z pani Haliny zżycie wyrazić swoje wdzięczność na białej gazecie.

Kochana pani Halino, czyżby wolała zdrowia, pomysłu ci od dzieci i w najwięcej drobnych miłych i wdzięcznych! Niech Pani przez długie lata w progu sklepu w kach.

Zespół

Sześć lat oczekiwania —

Mieszkam w Białej Wacie, w rejonie sołecznickim. Ze mną mieszka córka z małymi dziećmi i syn, a więc stanowimy trzy rodziny. Piszę do redakcji, bo mnie mocno skrzywdzono. W jaki sposób? — zapytacie. Otóż nam, mieszkaniom domów nr 8, 10 przy ul. Kolejowej, oraz 4, 6 przy ul. Kościuski administracja przedsiębiorstwa torowego w 1987 r. zaproponowała wyburzyć stare składziki. W zamian zobowiązała się wybudować nowe. Zgodziliśmy się. Nasza rodzina miała dwa składziki. Jeden państwowy, a drugi okupowany od sąsiada. Na zbudowanie składzików czekaliśmy sześć lat. Tymczasem opał leżał pod gołym niebem i w deszcz i śnieg. Co prawda, obiecano nam tylko jeden składzik, ale trudno, musieliśmy się z tym pogodzić. Nawet nam to odpowiadało, bo pod nim miała być piwnica. Na próżno jednak czekaliśmy, bo nic nam w końcu nie dali. Zaczęłam dochodzić swojej słusznosci, ale

wciąż otrzymywałam nie odpowiedzi. Zażalibyśmy imie obywateli do 2 lutego b. w. w biurstwie torowego rada dyrektorów, ale je nasze podania, razem nas znowa Nazajutrz spytali, ra, dlaczego nam nie Odpowiedział krótko: „Nie przesadzajmy, naszym przydzieliłmy tylko robotnikom i emerytów, nie ode mnie tak postanowiła rad torów”. A przecież pamiętam, jak mi się składzik bo też rytem (pracowałam le). Córka sama w dzieci. Boli mnie dyrektor przydzielił po dwa nawet składowe kierownicze emerytów, którzy są Z innymi natomiast

Emir SZABAN
Rejon sołecznicki
Biała Waka

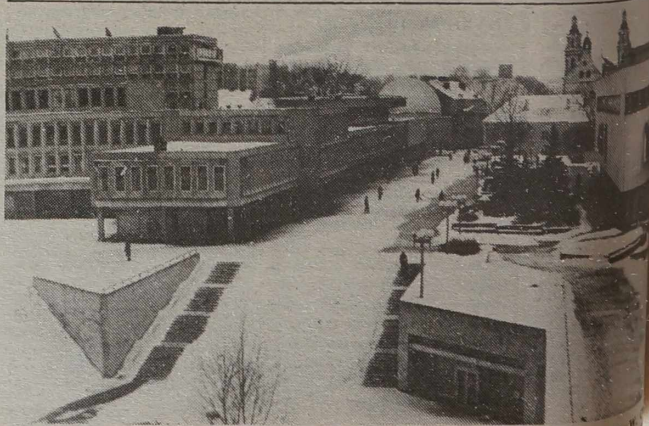
Z „KURIEREM” PRZEZ ŻYCIE

Zawsze z Tobą

Większa część mego życia upłynęła z Tobą — mój drogi przyjacielu „Kurierze”. Dużo mi pomagałeś we wszystkim. Zawdzięczając Tobie lepiej poznałam historię Polski, Wilna i Wileńszczyzny. Pamiętam publikacje „Poznaj swoje miasto”, byłam na 25-leciu „Cz. Sz.”, chodziłam na spotkania z czytelnikami „Cz. Sz.”. Dużo pisaliście o dobrych porządnym rodzinach, o wychowaniu dzieci, młodzieży. Starałam się zwalczać na swoich łamach przekłętą plagę, jaką jest alkoholizm. Odwiedzaliście czytelników i mnie w tej liczbie. Publikowaliście katalogi polskich książek z księgarni w Leningradzie, z czego też skorzystałam. Zawdzięczając Wam niemało książek kupiłam przez pocztę. Dziękuję Wam, że byliście

cie, jesteście i z okazji zbliżającego się 40-lecia życząc całemu zespołowi redakcyjnemu wytrwania, kontaktów z Czytelnikami, zdrowia i powodzenia każdemu. Mogłabym o Tobie „Kurierze” pisać bez końca, bo kogo człowiek polubi to z miłą chęcią o tym będzie wspominał. A że już wzrok nawala i ręka drży, bo jestem dużo starsza od Ciebie, miły mój przyjacielu, czekam na Ciebie każdy dzień z niecierpliwością. Mile będą widziani ci, którzy zechcą odwiedzić mnie — stała i wierna czytelniczka, wielkiego sympatyka „Kuriera”. Uprzejmie zapraszam.

Czekam
Wiktorla ADAMOWICZ
Mój tel. 62-12-32,
ul. Naujinku 13 m 4.



Migawki wileńskie.

Otoczmy troską nasze lasy

Przyroda naszego kraju jest na tyle piękna i szczerze nam się przyglądając, patrząc na złociste, zielone, niebieskie jeziora i jeziorzyska, rozległe lasy, może się zdawać, że ludzie tu mieszkający powinni żyć w dostatku. Najwięcej bogactw naszego kraju jest jednak las. Człowiek dotarł do kosmosu, znalazł superzłotokopala, tworzywa. Ale drewno jest wyjątkową materią, pozostałe dla człowieka niedozwony, jak powietrze lub woda. Drewno jest naszym użytkowym, daje tyle pożytecznych produktów, że nic mu prawdopodobnie nie dorówna. W lasach są pierwsze drewna, przepocony, zmniejsza się zainteresowanie nim w budownictwie i produkcji towarów użytku powszechnego. Ale takie i podobne produkty nie potwierdziły się drewno nadal odgrywa ważną rolę w życiu naszego narodu.

J. R. Klimas niejednokrotnie występował z tą propozycją w Sejmie RL, w radiu i telewizji, mechanizm zwrotu po prostu nie działa lub jest źle odregulowany. Ludzie miesiącami obijają progi samorządów, gospodarstw leśnych, ale miejscowi biurokraci od których, moim zdaniem, dużo zależy, odsyłają człowieka z kwitkiem od Piłata do Heroda.

Obecnie mówić o jakimkolwiek porządku w naszych lasach też trudno. Są one zaśmiecone, szczególnie w granicach Wilna i rejonu wileńskiego, gdzie w ostatnich latach, jak grzyby po deszczu, powyrastały przepiękne domy mieszkalne, daczki i sady zespołowe. Do każdego takiego domu lub daczki prowadzi nowa wyasfaltowana lub wywierzona wala droga, przy której powiewają się puszkami konserw, papierowe opakowania, słuczne butelki itd. A przecież na tych nowo powstałych drogach rosły kiedyś drzewka.

Często się słyszy z ust wielmożnych dostojników zarzuty pod adresem leśniczych lub gajowców, że to oni, jako stróża porządku w lesie mało uwagi udzielają swojej pracy. Moim zdaniem, jest to bezpodstawne. Gajowi mają pełne ręce roboty. Dyżury przeciwpożarowe, walka z amatorami czterech kółek, którzy wjeżdżają do lasu w zakazanych miejscach lub myjąc swe auta koło zbiorników wodnych, naprawiają lub budują nowe obiekty rekreacyjne... Ale co z tego? I wychodzi

jak w bajce: jedni budują, zaś inni wszystko niszczą i rujną. I nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Gdy doszło w Litwie do deficytu energetycznego, ze względu na brak węgla, mazu i gazu, Ministerstwo Gospodarki Leśnej wydało specjalne rozporządzenie, głoszące, że każdy obywatel ma prawo za darmo (podkreślam) zbierać w lesie drzewa, które zostały powalone przez huragan. Ludzie więc bez wiedzy leśniczych czy też gajowców przystąpili do wywózki drzew. W połowie stycznia, jak wiemy, huraganowy wiatr wyrządził ogromne szkody w naszych lasach. Połamał i powyrwał drzewa z korzeniami. Straży wyrażone przez huragan szacuje się w przybliżeniu na około 2 mln m³. Ludzie nadal zbierają wywócone drzewa, gdyż nie wiedzą, że poprzednie rozporządzenie już nie obowiązuje, więc, gdy ich na tym złapią gajowi, płacą grzywnę. To „polowanie” na amatorów darmowego drewna jest dla leśniczych dodatkowym, niezbyt miłym, obciążeniem. A i dla „zbieraczy drewna” bywa przykrym zaskoczeniem, że, jak się okazuje, popełnili wykroczenie. Ktoś więc powinien rzeczowo wyjaśnić ludziom w prasie i telewizji, że za zbieraniem powalonego przez wiatr lasu obecnie trzeba płacić. Nikt się do tego jednak nie kwapi, może dlatego, że nasze lasy są właściwie bezpańskie. Kiedyś jednak zrozumiemy, że las wymaga pieczołowitej troski i ochrony. Oby tylko nie było za późno.

Kazimierz WOŁODKO

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera”



Lilla ZYGO.

Po Kaziuku

Jak to bywa na Kaziuku —
Włosna już do okien puka,
A tu Pani Zima sroga,
Wnet podnieśles trwogę —
Śniegiem jeszcze przysypuje,
Ani rusz nie odstępuje,
Różnie w tej przyrodzie bywa,
Ale Zima już przegrzywa.

Jak to bywa na Kaziuku —
Jarmark trwa trzy dni, nie sztuka,
Tam muzyłka gra weselo,
A tu jest do tańca koło.
Można nawet diabła kupić
I trzy skóry z kogoś złupić.
Pokazuje, co kto umie,
W kalwaryjskim barwnym tłumie.

Jak to bywa na Kaziuku,
W Niemenczynie — piękna sztuka,

Bo tu zawsze z Polski goście,
Aż stolica nam zadrzodzi,
Tu ludowa twórczość słynie,
Polska pieśń po pieśni plynie.
Talent jest u niemenczyzan —
Palmy, kosze, drzonki, balie
A przyjadą z okolicy,
Na nich też Niemenczyn liczy,
Bryczki, wozy, konie piękne —
Oto jest prawdziwe święto.

Jak to bywa po Kaziuku —
Ani śpiwko, ani huk.
Przećnie teraz okres prostu,
Idziem więc do domu prosto.
Ale śmieci pozostały,
Wydeptano plac niemący.
Ktoś pochmalia potrzebuje,
Ktoś wzbogacił się — triumfuje...
I wspaniale będzie drugo —
Kaziukowa to zasługa.

Helena GARIŁAUSKIENE
m. Niemenczyn

Kierowcy czy terroryści?

Szanowna Redakcjo! Jeszcze mieszkańcy osiedla Pogir w rej. wileńskim nie doświadczyli, ale już słyszą o dużych osiedlach, które w tym rejonie powstają. W tym rejonie powstają nowe dzielnice. W tym rejonie powstają nowe dzielnice. W tym rejonie powstają nowe dzielnice.

szkańców Pogir. Mieszkanie w blokach z wygodami i stolica tuż-tuż, ale do niej nie należymy. Nie jesteśmy też wsiąkami, bo nie mamy ogrodów, nie posiadamy też żywego inwentarza, więc na życie musimy zarabiać w mieście. Codziennie rano tłum ludzi gromadzi się na przystankach w oczekiwaniu na autobus, który zawiezie ich do pracy w Wilnie. I właśnie ten dojazd do pracy stał się ostatnio dla mieszkańców Pogir największą udrętką.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Litwa ma ogromne kłopoty z paliwem, wiemy,

że zjeżdżone autobusy dosłownie się rozsympują, a częściej zamiennych brak, ale nie pogarszamy tej sytuacji chamsstwem i arogancją. Codziennie rano i wieczorem, gdy w autobusach jest największy tłok, kierowcy tych autobusów prowadzą wśród nas pracę wychowawczą. Blokują drzwi własną osobą i sprawdzają, kto ma bilet miesięczny, a kto nie. Nie ruszają z miejsca zanim wszyscy pasażerowie nie wykupią biletów. Przez to nie przestrzegają harmonogramu jazdy i często się spóźniają do Wilna, a my przez to do pracy.

Zwracaliśmy się ze skargą do kierownika stacji autobusowej, a ten nas skrzyżował. Stwierdził, że w Pogirach mieszkają prawie sami oszuści, więc z nami nie można inaczej. Jakim prawem ten pan wszystkich w czambuł zalicza do kategorii nieuczciwych? I bez tego uważamy się za pokrzywdzonych. Drożej, na przykład, niż mieszkańcy Rudomina, Niemieża czy Solennik płacimy w naszych sklepach za produkty spożywcze, za metr kwadratowy mieszkań, za dojazd do Wilna. Uważamy, że jak każdy człowiek, zasługujemy na odrobinę szacunku ze strony ludzi, którzy pracują w obsłudze. Kierowca powinien wykony-

wać swoją pracę, tzn. dobrać prowadzić autobus, a nie terroryzować pasażerów. A kierownik stacji autobusowej powinien przywołać swoich podwładnych do porządku i zadbać o to, by w tak przeładowanych autobusach byli konduktorzy. Zdajemy sobie sprawę, że z pustego nie naleje i Salomon, ale trzeba bardziej elastycznie wykorzystywać labor autobusowy, nie zaś bezmyślnie likwidować rejsy przypadające na godzinny szczyt. Niestety, wydaje nam się, że ludzie, którzy o tym decydują, nigdy nie jechali w takich warunkach, jakie my mamy na co dzień.

J. JANKOWSKA

NEUROLOG RADZI

Bóle głowy

Wieloletni doświadczenia w leczeniu bóli głowy. Wiele lat doświadczenia w leczeniu bóli głowy. Wiele lat doświadczenia w leczeniu bóli głowy.

mierzać gabinety specjalistów w poszukiwaniu pomocy. Ból głowy jest wynikiem podrażnienia struktur czarko-żarowo w jej wnętrzu, jak i z zewnątrz. Struktury wrażliwe wewnątrz czarko-żar: opona twarda, zatoki żyłne i przytęskowe odnóżki dużych żył śródczarko-żarowych, tętnice oponowe, duże pnie naczyniowe na podstawie mózgu oraz nerwy czarko-żarowe. Tętniaki wrażliwe na zewnątrz czarko-żar: jej powłoki, mięsień tętniczą, tętnicę i tętnicę, tkanki otaczające, tętnicę zatk, przyniosowych, uszy, zęby, mięśnie czarko-żarowe.

pacę, karku i żwaczy, górne nerwy rdzenkowe. Ból głowy może stanowić chorobę samoistną lub jeden z objawów całego szeregu chorób. Przez ból samoistny rozumimy taki, który stanowi nie tylko objaw zasadniczy, ale także istotną chorobę. Samoistne bóle dzieli się na 2 grupy: bóle naczyniowe oraz nerwobóle. Wśród ból naczyniowych wyróżnia się: zwykły naczyniowy ból głowy, migrenę, ból głowy Hortona oraz migrenę szynową. Wśród nerwobólów: nerwoból nerwu trójdzielnego, językowo-gardłowego oraz inne rzadkie nerwobóle nerwów czarko-żarowych.

głowy, zwanego także napięciowym. Ból ten jest zwykle niezbyt silny, tępy, obejmuje całą głowę lub umiejscawia się w okolicy czoła czy skroni. Nie ma charakteru napadowego, zjawia się przy najmniejszym wysiłku np. przy schyleniu się. Trwa cały dzień, czasem kilka dni. Czynnikiem uaktywniającymi objawy są: emocje, przemęczenie, brak snu, zmiany atmosferyczne, miesiączka, także używki (alkohol, papierosy). Pozytywnie jest samoistnego bólu głowy jest niesięty trudne. Zawadzą poważnie stosowane leki przeciwbólowe. Najistotniejszą rolę w zmniejszeniu dolegliwości lub całkowitej eliminacji ma to, co najtrudniej w codziennym życiu: regularny

— co najmniej 8-godzinny sen, stałe pory nieobfitych, ale bogatych w surowe warzywa i owoce posiłków, ubogich zaś w produkty mączne i tłuszcze zwierzęce, w końcu odrobina aktywności fizycznej przynajmniej raz w tygodniu. Biegamy, pływamy, gramy w tenisa; traktujemy ruch, jak najtańsze i z pewnością nieszkodliwe, lekarstwo... Pewną rolę odgrywają też leki zmniejszające napięcie układu wegetatywnego. Choć ból ten, z rozmaitymi wahaniami, trwa całe życie, to na szczęście z wiekiem jego nasilenie zmniejsza się.

Iwona MIELCZAREK
KAWAŁEK
lekarz - neurolog



LIETUVOS rytas

W piątkowym numerze swymi myślami na temat politycznych aktualności dzieli się адвокат Czesław Okłinczyk:

„Zarówno zbyt silna partia kierownicza, utrzymująca pod swoim wpływem legislację, władzę wykonawczą i sądownictwo, jak też niedemokratyczna opozycja są jednakowo niebezpieczne dla Litwy. Należy więc zrozumieć, co się kryje za akcją sił politycznych przy Architektach, gdy Jego Ekscelencja Prezydent Litwy zmuszony został wyjść przez inne drzwi, niż przewidywał protokół. Być może była to manifestacja tych sił wobec Brazauskasa jako osobowości oraz wyraz utraconych nadziei na to, aby na najwyższe stanowisko został wzniesiony idealny polityk, bez najmniejszego grzechu... Ale czy wybrano do tego odpowiednie miejsce, odpowiednią chwilę, czy wyrażono w ten sposób szacunek dla państwa, urzędu Prezydenta?”

Po przegranych wyborach zrywani organizatorzy akcji protestacyjnej niczym na bazarze zademontrowali polityczny infantylizm: zachowanie się pod Katedrą oznaczało, że nie „tłum przeciwko A. Brazauskasowi”, lecz „tłum przeciwko tym wszystkim, którzy głosowali na Prezydenta”. A przecież ci ostatni stanowią większość obywateli Litwy! Zapomiano o praworządności, obowiązkach obywatelskich, zasadach ustroju demokratycznego, nie mówiąc już o takich drobnostkach, jak moralność, grzeczność, elementarna przyzwoitość.

Prawdopodobnie w tym właśnie tkwi słabość ręki i ducha lidera opozycji, który wraz z swymi zwolennikami przyczynił się do tego, że A. Brazauskas został Prezydentem, a teraz nie potrafił nawet skromnie pokłaskać podczas najuroczystszej chwili ceremonii zaprzysiężenia nowego Prezydenta. Trzeba umieć przegrywać. Lekcje demokracji nie są łatwe!”

Dalsze rozważania autora dotyczą wyborów do rad samorządów i ich wyników: „Pozytywną rolę odegrał też polski dziennik „Kurier Wileński”, który z jednej strony, krytykował ZPL, a z drugiej, wytrwale współpracował z czytelnikami, budził świadomość obywatelską w dopuszczalnych przez prawo ramach. Jest to zasługa zarówno całego grona dziennikarzy, jak i redaktora, który nie stracił wiary i zahartował się wśród oszczerstw i oskarżeń szerzonych przez nieprzychylnie mu osoby?”

„Worki sfalszowanych pieniędzy z wileńskich alkoholików: przypadek czy dywersja ekonomiczna?” — odpowiedź na to pytanie szuka wraz z policją Ainis Gurevičius (2 marca). A wszystko się zaczęło od tego, że „24 lutego w Wilnie policja drogowa zatrzymała samochód z 17-letnim chłopcem przy kierownicy. Prawa jazdy nie miał, policjantom powiedział prawdę — bez pozwolenia wziął samochód ojca. Policjanci nie puścili go. Chłopiec zaczął więc proponować pieniądze: wyjął z kieszeni jeden banknot 500-talony, drugi, trzeci. Aż wreszcie zaproponował wszystko, co miał — sto tysięcy. Numery wszystkich banknotów były jednakowe. W ten sposób chłopiec z rąk policji drogowej trafił do policji ekonomicznej. Jak się okazało, młodzieniec wszystkie pieniądze otrzymał od swego trzydziestoletniego sąsiada. (...) Dwa worki polietylenowe z podobnymi talonami do domu przyniósł kolega ojca. Potem jeden worków wyminił, a ten drugi pozostawił. I rozpoczęło się wesołe życie. Ojciec, aczkolwiek mocno zapląkany, odmówił jednak, że takich pieniędzy nie warto trzymać w domu, toteż ukrył worków pod maską stojącego na podwórzu samochodu. Samochód od kilku już lat nie nadawał się do użytku, a pod maską było sporo miejsca, gdyż wybrano akumulator i in. Gdy przychodzili koledy ojca, wdręzał im kluczyk od samochodu i pozwalał wziąć forszę. Pilo całe podwórko i okolica. A wkrótce i syn się dowiedział, gdzie leżą pieniądze. Cały worków wyniósł na podwórko i hojnie rozdął przyjaciółom. Kupował lodę, owoce, cukierki, piwo, papierosy i in. (...)

Zidentyfikowano też i tego, który rozdawał worki. Jest to karany już również zapląkany osobnik. Nie ulega wątpliwości, że ludzie ci nie potrafiliby wyprodukować pieniędzy o takiej jakości. A poważni fałszerze nie zechcieliby mieć do

czynienia ze zdegradowanymi typami, zwłaszcza nie daliby im milionów, aby ci przepili. Policji pozostaje więc tylko jeden wniosek: ktoś świadomie w dzielnicę spelun i „punktów” rozdał worki ze sfalszowanymi talonami, co nasuwa myśl o dywersji ekonomicznej”.

Nowe światło na te sprawę rzuca sobotni numer gazety. Oto co pisze A. Gurevičius: „Zaczęły wrzeszcze się wyjaśniać okoliczności znalezienia tych pieniędzy. Kilku Azerów przywzioło ogromny work sfalszowanych talonów do pewnego wcześniej karanego wileńskiego pijaczyny. Poprosili, aby pomógł wymienić te pieniądze na prawdziwe talony albo walutę i wyjechali, pozostawiając work w mieszkaniu tego człowieka. Było to mniej więcej przed miesiącem. Od tej chwili Azerowie nie zjawili się, a alkoholicy nie mogą dłużej wytrzymać, zaczęli zszastać tą forszą na wszystkie strony. Historia ta jest potwierdzeniem przypuszczenia, że co najmniej część sfalszowanych talonów należy do nas z Kaukazu!”

Zdaniem zastępcy kierownika policji ekonomicznej R. Kuzminasa, obecnie jedynie w stolicy kraju mieszka około 10 obywateli litewskich, dysponujących kapitałem powyżej miliona dolarów — pisze Arvydas Lekavičius w śródowym numerze gazety. W tej samej gazecie temat ten kontynuuje Rytis Jančius opisując karierę młodego kowieńskiego milionera. Kilka fragmentów tej pasjonującej lektury:

„Gintaras Skobas wśród mieszkańców Litwy nie jest tak znany, jak często wspominał w prasie wieloryby biznesu. Niemniej w świecie interesu jego autorytet niewielkie jest mniejszy. Mimo młodego wieku — 27 lat — G. Skobas jest właścicielem 15 doskonale prosperujących firm, głównym akcjonariuszem „Litewskiego Banku Gospodarczego”, sprywatyzował lub nabył mnożstwo obiektów na Litwie i w byłym ZSRR. Podobno G. Skobas jest jednym z najbardziej wpływowych ludzi, którzy już podziлили Litwę. (...) Był okres, gdy rząd wydał zezwolenia na wykup mieszkań i nagłe powstrzymał przytaczając. Za pożyczone pieniądze Gintaras nabył dużo prywatyzowanych wówczas na Litwie mieszkań, aczkolwiek i drogo płacił. Wtedy właśnie była fala emigracji Żydów. Wyjeżdżając z Litwy musieli zwrócić państwu rządowe mieszkania. W tym czasie można je było zamienić na już sprywatyzowane. Niemal wszystkie mieszkania znalazły się już w rękach G. Skobasa... Takich dalekocrocznych posunięć G. Skobasa ma na swym koncie niejedno. Obrót kapitału rósł szybko. Firmy kierowane przez mianowanych przez niego dyrektorów powstawały jedna po drugiej...”

LIETUVOS AIDAS

♦ Gintaras Visockas w związku z wyborami do Wileńskiej Rady Rejonowej pisze:

„Prokuratura przeprowadziła już śledztwo wstępne i ustaliła, że wyniki wyborów w trzech okręgach wyborczych rejonu wileńskiego (Czekoniński nr 2, Szuzańki nr 9 i Niemienczyński nr 19) rzeczywiście są sfalszowane. Jak na razie nie można ich uznać za ważne. Obecnie pracownicy prokuratury badają, czy naruszenie miały decydujący wpływ na wyniki wyborów w rejonie wileńskim. Jeśli się ustali, że nie miały, to druga tura zostanie odwołana. Jeśli nie — dodatkowe wybory odbędą się za dwa miesiące. Wyniki głosowania w Rukojniach już wcześniej nie były zatwierdzone: w urnach znaleziono o 240 kart do głosowania więcej, niż miało być.

Wiadomo, że do Wileńskiej Rady Rejonowej trafią ludzie z rozwiązania rady p. Brodawskiego. A przecież rada p. Brodawskiego uznana została za presteppą i antykonstytucyjną, czy wobec tego ci sami ludzie mogą ponownie kandydować? Prokuratura Generalna jak dotychczas nie dała na to odpowiedzi.

Przewodnicząca komisji wyborczej rejon wileńskiego Violeta Baltušytė narzekała, że do pracy komisji nieustannie ingeruje członek Głównej Komisji Wyborczej Stefan Świłlikowski (Związek Polaków) propagując autonomię polską”.

RESPUBLIKA

♦ „Mordercy przyjeżdżają odwiedzić rodziców” — ten bulwersujący artykuł Audriusa Lingysa z piątkowego numeru „R” zainteresuje przede wszystkim dlatego, że po dłuższej przerwie rzuca wrzeszcze jakieś światło na sprawę mordstwa w Miednikach. A było tak:

„18 lutego do redakcji zadzwonił mężczyzna i po rosyjsku zapytał, czy interesuje nas zbrodnia, popełniona 31 lipca 1991 r. na posterunku w Miednikach.

Twierdził, że dysponuje cenną informacją i za pół godziny wyznaczyl spotkanie przy kinie „Litewa”. O godz. 15 spotkałiśmy się w umówionym miejscu. Leonid (imię zmienione, prawdziwe imię i nazwisko redakcji są znane) z miejsca podał warunki — udzielił nam bardzo ważnej informacji, ale jego nazwisko nie powinno się ukazać w prasie. Za informację zażądał 10.000 talonów zaliczki oraz dyktofonu z mikrokaseta. Po tygodniu zwrócił dyktofon z opowiadaniem jednego z morderców oraz poda trzy nazwiska wileńskich OMON-owców, którzy dokonali mordku w Miednikach. Co prawda, Leonid dodatkowo zażyzył 25 tys. po dostarczeniu informacji. A dla rozproszenia wątpliwości podał kilka szczegółów, o których zwykły śmiertelnik nie mógł wiedzieć”.

3 marca w hotelu „Gintaras” Leonid wręczył dziennikarzowi kasetę z nagraniami historii, którą opowiedział mu (jak twierdzi Leonid) były wileński OMON-owiec Diemientiew. Jak wynika z jego relacji, operacja ta przeprowadzona została z rozkazu Moskwy. Miała być sprawdzona do spalania domu (podobnie jak w Salociai i Zarasai), rozbrojenia funkcjonariuszy i ich zastraszania. Tymczasem stało się inaczej, co szczególnie nagrane zostało na kasecie. Diemientiew opowiada: „Operacja przygotowywana była w Wilnie, w kompanii wywiadowczej Miasteczka Północnego. Oprócz B. Makutyńcowa i S. Parionowa do kierowania nią przystany został major KGB z grupy „Alfa” Władimir Bakajew. (...) Zgodnie z planem operacji grupę odwrotu na terytorium Białorusi stanowią trzy osoby — S. Parionow, Diemientiew (z wileńskiego OMON) i prawdopodobnie Jerofiejew (z ryskiego OMON). W grupie rozprawy, której towarzyszył przewodnik A. S., było pięciu członków (wszyscy oni później zostali mordercami): szef grupy major „Alfy” W. Bakajew, Sokolowski, Paul-Zevičius, Lebediew (wszyscy z wileńskiego OMON) oraz Danzenko z ryskiego OMON. Była też grupa odwrotu na terytorium Litwy, ale nasz informator nie wie, kto do niej należał”.

Dalej następuje dokładny opis tego, co się działo w Miednikach. Z relacji Diemientiewa wynika, że gdyby litewscy celnicy nie stawiali oporu, do mordstwa nie doszłoby. „Obecnie Lebediew mieszka w obwodzie pskowskim, Jerofiejew — w Moskwie, Diemientiew — w Odnocowno obwodzie moskiewskim. Pauliukevičius często odwiedza swą rodzinę w rejonie wileńskim, a B. Makutyńcow — matkę w rejonie święciańskim. Zrabowana broń dotychczas przechowywana jest gdzieś w rejonie święciańskim.

Nie możemy twierdzić, że wszystko, co zostało tu opowiedziane, jest wiarygodną prawdą. Ale w naszym przekonaniu nie jest też wlerutnym kłamstwem... zbyt wiele szczegółów, znanych tylko prawnikom. I, oczywiście, mordercom” — konkluduje na zakończenie A. Lingys informując zarazem, że redakcja na własną rękę zbadała kilka podanych faktów, wskazujących raczej na ich wiarygodność.

♦ „Wynajęty za 60 tys. dolarów w Moskwie 150-osobowy samolot Tu-154 z Kowna lądował w niedzielę o godz. 10, lecz do Bejrutu i wieczorem około godz. 22 powraca z powrotem z krótkim lądowaniem w Mińsku. Pracowników litewskich służb bezpieczeństwa najbardziej zainteresowało to, że tym rejsom nikt bodaje nie podróżuje, mimo to Libañczyk korzystając z tego drogiego samolotu. (...) Wobec tego co się przewozi tym rejsom? Broń? Narkotyki? Pytanie to nurtuje litewskich funkcjonariuszy — pisze we wtorkowym numerze Remigijus Barauskas i opisuje operację na Lotnisku Kowieńskim, dokąd w minionym tygodniu sprowadzono liczne siły, aby móc wrzeszcze dokładnie zrewidować samolot i jego pasażerów. Zaskoczony tym wszystkim kierownik kontroli lotów Lotniska Kowieńskiego Walerij Kowarotnyj pokierował sprawą w ten sposób, że samolot lecący z Bejrutu po zatrzymaniu się w Mińsku, w dalszą drogę udał się nie do Kowna, lecz do Boryspola koło Kijowa, a w Kownie wylądował z 8-godinnym opóźnieniem. Operacja, oczywiście, nie odniosła żadnego skutku.

TIESA

♦ Środowy numer publikuje list z Australii dra Jonasa Kuncy, który m.in. pisze:

„Litwa, dzięki Bogu, ma już swobodnie wybrany Sejm i prezydenta. Kończymy formować demokratyczną władzę. Dziś należałoby porządkować kraj, zamlastratować i poniżać swą władzę. Komu szkodzi takim postępowaniem? Naszemu krajowi i naszemu narodowi, bo przeszkadzamy w rozstrzygnięciu problemów gospodarczych, poniżamy Litwę za granicą, która bacnie nas śledzi. Musimy wy-

kazać, że chociaż poczyniliśmy kroki w kierunku demokracji, nie potrafimy jednak naprawić jej błędów”.

„Ani prezydent, ani rząd nie mogą się nie uporać z gospodarką, nie mających przy tym przychylnego wsparcia całego narodu. Prawdopodobnie, ostatnią okazję. Nie pominiemy też Niesich niezadowolonych knuli i swym wąskim gronie. Mieszkańcy powinni udzielić mocnego poparcia, branej władzy rzetelną pracę. Zgodą. Obowiązkiem władzy jest wzajemnie jak najlepszych warunków owocnej pracy. Ale nie może być inaczej”.



♦ Tego, co się dzieje codziennie w dworcach kolejowym, na Hali i w centrum — nie da się opisać. Nie chodzi tu o trzeba zobaczyć, to antysemickie wiołowe targowisko. Płumiennie we wtorkowym numerze Przychybie z Białorusi i Ukrainy na ulicy, na chodniku, w blokach czy sprzedają różne artykuły. A my je kupujemy. Kupujemy, bo niektórzy towary są tańsze o połowę, a niektóre (jak np. płatki o tony) tylko tu są do zdobycia. W tym domu można też przynieść zieloną, i czerwonką, i inne paskudztwa.

W ubiegłą niedzielę wstąpił do laboratoriu badania żywności. Lekkarz Aldona Rudaitienė pracuje tam sko 30 lat, ale takiego balagamu nie miała. Oto jak skomentowała ta lekarka:

— Nasze laboratoriu bada żywność przynoszoną przez sprzedawców. Nie cnie bez zaświadczenia o sprawności nie mają prawa sprzedawać, a na rynku nie zezwala. Dziś jednak wielu jest handlarzy nie tylko na ale też na ulicy, że jakakolwiek stała się niemożliwa. Toteż wyraża się o samych kupujących. Nie ma na to, że jest taniej o dziesiątki procent i nie kupujemy nie sprawdzoną mięsa, masła. Obecnie na Białorusi krów choruje, stała realna możliwość bycia zakażonych produktów. I ja nie odm. Sądzę, że należy zaprowadzić rządek przy dworcach, na okolicznych cack. Jest to obowiązek starostwa i centrum higieny. To wstyd, że stały ze złonymi reklamami i jesiemy w smaki tak poniżającego godność ludzkości. Może warto stworzyć warunki, aby zarówno kupujący, jak i sprzedający nie grzęzli w błocie, nie wleźcie. Zjemy według starych pryków: nic nie robimy, zanim nie będziemy jakiegoś epidemia, nie zarabiamy nie zatrąją ludzie”.

Gintisistras

♦ W rozmowie przy okrajku z problemach wyższego szkolnictwa wie rektor Wileńskiego Uniwersytetu chwieńdział Edmundas Zavadskas powiedział: „80 proc. wykładowców nie zdobyli jest zarabiać gdzie indziej, pobory wykładowców są niższe o setki procent. Jeżeli już wykładowca jest w jakiejś firmie, gdzie mu więcej do tego myśli i energia są tam aktywnie. Stopniowo tracimy dobrych pracowników. Np., na naszym uniwersytecie katedrę, gdzie najmłodszy wykładowca czy 55 lat, a średnia wieku profesorów 57 lat. Ci profesorowie są ostatnimi hikanami. Kto ich zastąpił i jak przekonac studenta, aby pozostał w pracować w uczelni za 4,8 tys. talonów w produkcji otrzyma 20—22 tys.”

Podajemy tą samą drogą, co w dn 1980 r. Teraz oni zwracają się o prośbę o przyznanie specjalnego świadczenia. Obiecują po 350 USD miesięcznie (więcej niż w krajach Afryki). Wyłączyło dziesięciolecie, aby zniszczyć szkolnictwo w Polsce. Zarządził przesłani na emeryturę, a zamiast stała przygotowana. Część wzięcia w Niemczech. A skąd my zaproszono profesorów? Z Uzbekistanu, Mongolii, Kirgistanu? Pożycząmy za 350 tys. złotych obiecany obcy po 100 tys. zł, tiplew, czy będzie nas stać na to. Litwie przedwójkowej najmniejsza pensja wynosiła 150 litów, czyli 1,5 tys. zł. Dziś bekommt kosztuje 15 tys. zł, a najmniejsza pobory mają być 100 tys. zł. Profesor otrzymywał 1200 litów, czyli 30 konkretów”.

Grafika, malarstwo, rzeźba...

SPOTKANIE Z VYTASEM SAKALASEM (USA)

Urodził się w USA. Od młodego czasu przebywa na Litwie, ojczyźnie jego rodziców. Zamieszkał w Kownie w Galerii Zimnasa, eksponował swoje i wiele oryginalne prace (grafika — technika: pędzel, tusz, akryl). Scygnęły one liczny odzew. Scygnęły one liczny odzew. Komeserzy sztuki abstrakcyjnej, Komisarzy sztuki tęż artystycznej, imponującą wystawę uważają za wydarzenie artystyczne w skali światowej. Kim jest autor tych arcydzieł? I czy uda się nam obejrzeć je w Wilnie?

Niniejsze proponujemy Czytelnikom rozmowę z twórcą tych prac przeprowadzoną w Kownie w wyżej wspomnianej galerii obywateli.

Mówi Vytas Sakalas:
— Teraz mieszkam w Kownie i wykładam tu — już drugi semester — na Uniwersytecie Wileńskim Wielkiego. Wykładam amerykańską sztukę powojenną. Ta sztuka — to fragmenty 20-letniej dorobku mojej pracy. Kiedyś zamierzam z Litwą się połączyć. Wyjdę stąd chyba w lipcu. Długo pracuję. W roku ubiegłym, w wrześniu, wystawiałem w wileńskim Pałacu Radziwiłłowskim. Tam — było blisko sto moich prac. Zapraszali mnie w wileńskiej galerii „Litwa”. Moje prace Podaruję im, Litwie, zasadniczo — dla muzeum.

— Mówi Pan płynnie po litewsku — z lekkim akcentem amerykańskim. To — oczywiście — Panu język ojczysty, ale... Ale urodził się Pan już daleko po wojnie w Stanach Zjednoczonych. Stąd więc ta biegła znajomość języka?

— Dzięki rodzicom. Przez długi czas mieszkali w Kownie. Ojciec pochodził z powiatu rokiński. Matka — urodziła się w Małampolu, ale wychowywała w Kownie. A ja? Ja już się urodziłem w Los Angeles, w 1951 roku. Tam była litewska parafia i były lekcje języka litewskiego codziennie — trwały jedną godzinę. Tak tedy... utrwalenie się w tym moim języku.

— A pańscy rodzice — kiedy z Litwy wyjechali?

— W czasie wybuchu wojny. Z Litwy — pobrali już w Ameryce.

— Ma Pan jeszcze rodzeństwo?

— Mam. Brata i siostrę. Siostra młodsza o osiem lat. A brat — mój rówieśnik.

— Jak to — brat rówieśnik?

— Bo to mój bliźniak.

— I on także... uprawia sztukę?

— O nie! W ogóle nie jesteśmy do siebie podobni. On — artystyczny jest samochodowcem. To jest jego praca zasadnicza. Stalanie ją lubi. Wszystko,



co związane z samochodami, bardzo mu się podoba.

— Czy nie myślał Pan o pokazaniu tych swoich prac w Polsce? Na przykład — w Krakowie, czy Warszawie?

— W Warszawie? O, tak — bardzo chciałbym. Bo to bliżej Europy. Tworzę sztukę abstrakcyjną. Przeważnie w czarnym tle. Od kiedy tworzę? Od dawna. Miałem osiem lat, kiedy zauważono moje prace...

— Teraz, na wystawie w Kownie eksponuje Pan 39 prac. O ile rozumie, wszystkie powstały w Stanach Zjednoczonych Ameryki?

— Tak jest. Przywoziłem tu ich znacznie więcej. Na wystawę wybrałem 39 z... ponad 60 bodaj... Uprednio tutaj, w Kownie, eksponowałem także malarstwo. Nie była to jednak wystawa indywidualna, swoje prace — 10 utworów, malarstwo — eksponowałem w grupie innych twórców. W sumie z tamtej, jak też z obecnej wystawy, miałem dobre opinie. Oczywiście — bardzo mnie to cieszy.

— A w sumie — ile już Pan miał tych wystaw?

— Osiem indywidualnych, no i sporo grupowych.

— Jacy są pañscy studenci, którym Pan w Kownie wyklada?

— O! Bardzo zdolni, serdeczni i pracowici. Przyjemnie się z nimi obcuje i — oczywiście — pracuje.

— Jak Pan jako Litwin urodzony w Ameryce, tam wychowany i wykształcony czuje się teraz tutaj, w Litwie?

— Im dłużej tu jestem, tym bardziej czuję się wrośnięty w tę... całą tu atmosferę, w klimat, w życie, zrośnięty z tym wszystkim.

— We wszystkich eksponowanych tu pañskich pracach znajduję dużo elementów... niejako mistycznych. Prezentuje Pan typ myślenia, wrażliwości, rzekłabym... dawnych Ajstów w... abstrakcyjnej amerykańskiej sztuce. A może się mylę?

— Nie. Bardzo dobrze Pani to odczytała. Wszystko, co tu prze-

dstawiam, jest wyrazem moich uczuć, no i mojego stosunku do Natury, do życia duchowego, do Boga, Absolutu... W każdej pracy szukam czegoś nowego, nie chcę się powtarzać, powieć siebie samego.

— Ponadto — są to prace różnych formatów.

— Tak. Bardzo lubię pracować nad każdym formatem — dużym i małym.

— I co bardziej Pana cieszy — końcowy wynik pracy, czy — sam proces twórczy?

— Oczywiście — proces twórczy. Wpadam wtedy w taki błąd stan, w... jakby — nieważkość. To cudowna sprawa być sam na sam ze swoją własną wizją i materializować ją.

— I — jest Pan skowronkiem, czy sową? To znaczy — najbardziej Panu sprzyja nocna, czy dzienna pora?

— To już nie ma znaczenia. Wszystko zależy od podświadomości, od tych silnych związków z przyrodą.

— A ludzie, spotkania z nimi — nie są dla Pana impulsem?

— Nie wiem, to trudno powiedzieć. Kiedy pracuję — nie myślę o tych kontaktach wprost, ale o wieziach pośrednich. Wydaje mi się, że to nie ja tworzę, ale COS, co działa przeze mnie, ja — jestem tylko medium, jakimś łącznikiem tych wiezi. To wszystko bardzo trudno wyrazić słowami.

— Co Pan zamierza pokazać w Wilnie? Kiedy i gdzie?

— W Wilnie będą całkiem inne prace, nowe, stworzone tu, na Litwie. Będą one miały znamiona głębokiej symboliki, mojej osobistej symboliki, wiezi z litewską sztuką ludową. Właśnie teraz wykorzystuję motyw tej sztuki. Będzie to malarstwo, rzeźba. A wystawa zostanie otwarta 12 marca w Centrum Sztuki Współczesnej.

A. BAJOR

NA ZDJĘCIACH: Vytas Sakalas i jego prace.

Fot. Walery Charlin

Firma oferuje z magazynu w Wilnie

po niskich cenach następujące towary:

1. Kaloryfery ogrzewcze — stalowe.
2. Grzejniki olejowe bytowe.
3. Folie polietylenową (100 mkm), rękaw 2 m
4. Materiał podszewkowy jedwabny, wiskozowy szerokość 1,10 m.
5. Plastyk ABC.
6. Skóra juchtowa.
7. Kaolin.

Forma opłaty — dowolna.
Zwracać się: Vilnius, tel. 26-76-40, 26-43-65.

(Zam. 1755)

WSPÓLNE LITEWSKO-IZRAELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „Olizei“ ZATRUDNI KRAWCÓW DO SZYCIA WYROBÓW Z CIENKIEJ SKÓRY.

Zainteresowanych prosimy zwracać się telefonicznie: 26-47-94, 26-43-64, 26-44-75, 26-43-65. Płać według umowy.

(Zam. 1765)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Płaćmy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Pergalės 33 a, tel. 67-28-79, od godz. 9 do 18 w dniach pracy.

(Zam. 1798)

Zapraszamy do Włoch SA „FESTA“ ORGANIZUJE

— tygodniowy wypoczynek we Włoszech (Ravenna i San-Mauro Mare. Wycieczki San-Marino, Rimini, Wenecja).

Zwracać się: Vilnius, Žirmonų 139, pokój 318; tel. 76-25-17 w godz. 11.00—15.00.

(Zam. 1804)

KUPIĘ FIRMA SKUPIJE

anody niklowe, mogą być używane.

Zwracać się: Vilnius, tel. 64-12-95, 22-11-05, po godz. 18.00 — 64-20-12.

(Zam. 1790)

miedz, brąz, mosiądz i ich złom, stare chłodnice samochodowe.

Zwracać się: Ukmerge, tel. (8-211) 5-81-23, 5-48-32, 5-60-22.

(Zam. 1799)

KUPIJEMY KUPIĘ

metale kolorowe.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-22-51.

(Zam. 1782)

jednopakojowe mieszkanie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-78-41.

(Zam. 1748)

STALE SKUPIJEMY SPRZEDAM

czeki inwestycyjne. Płaćmy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (naprzeciwko rynku) gab. I od godz. 9 do 17, tel. 73-21-72.

(Zam. 1809)

kollekcje aparatów fotograficznych: „Zorkij-10”, „Leinograd”, „Zenit-19”, „Zenit-6”, „Woschod”, „Lubittel”.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-81-62 od godz. 16 do 20.

(Zam. 1805)

SPRZEDAJE SIĘ

nle wykończony dom mieszkalny w Zujunach (rej. wileński).

Zwracać się: Wilno, tel. 77-47-19.

(Zam. 1807)

SPRZEDAM

jacht „Konrad-25 RT” długości 7,6 m, 5 miejsc sypialnych, powierzchnia żagli — 30 m², zanurzenie — 1,6 m, kszylinowy, plastikowy, wyprodukowany w 1990 r.w Polsce.

Zwracać się: Vilnius, tel. 64-12-95, wieczorem 64-20-12.

(Zam. 1792)

KUPIĘ SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

miedz w dowolnej ilości.

Zwracać się: Vilnius, tel. 74-29-61.

(Zam. 1803)

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-62-75, 62-55-29.

(Zam. 1784)



Tegoroczny śnieg otulił ten piękny zakątek Wilna z dawnym ratuszem na placie pierszymym, a po przeciwległej stronie — kościół św. Kazimierza a obok nowoczesna „plomba” na miejscu domów, które zniszczono w czasie wojny. Fot. W. Charlin

Telewizja

ŚRODA, 10 MARCA
LTV

9.00 — Program, 9.05 — Pod własnym dachem, 9.50 — Film z serii „Stary”, 10.50 — 11.20 — Gest, 18.00 — Program. Wydarzenia dnia, 18.05 — Reforma rolna, 18.30 — Wiadomości, (ros), 18.40 — Film dok, 19.00 — 11 Marca Święto Odrodzenia Narodowego, 19.55 — Nasz elementarz, 20.00 — Dobranoc, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Na 100-lecie urodzin V. Landsbergisa-Zemkalnisa, 21.50 — Spiewam Matce i Litwie Ojczyźnie, 22.50 — Francuska moda, 23.15 — Dziennik wieczorny.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — 8.30 — Wiadomości przy śniadaniu (lit. i ros.), 18.00 — Program TVP.

Warszawa

17.00 — Program dnia, 17.05 — „Latającym Holendrem dookoła świata” — program dla młodzieży, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Telexpress, 18.25 — „Na wariackich papierach” (23-ost) — serial prod. USA, 19.15 — „Stop” — program ekologiczny, 19.35 — Laboratorium, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — Studio sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym, mecz piłki nożnej, „F. C. Barcelona” — „Werder” (Breme), 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.05 — „Najważniejszy dzień życia” — serial TP.

Ostankino

5.00 — Nowości, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Program dla dzieci, 8.35 — Film anim, 8.45 — Film fab, „Po prostu Maria”, 9.30 — Program muzyczny, 10.10 — Pozostać sobą, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.20 — TV film fab, „Zwyczajny cud”, Odc. 1 i 2, 13.40 — Film anim, 13.50 — Film dok, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Rozmaitości, 15.05 — Notes, 15.10 — Film anim, 15.50 — Program sportowy, 16.20 — Klub-700, 16.50 — Technodrom, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Międzypaństwowy kanał Ostankino, 17.55 — O pogodzie, 18.00 — Film fab, „Po prostu Maria”, 18.45 — Miniatura, 19.00 — Do diabła, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Film fab, „Cichy cmentarz”, 22.25 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik, 23.55 — Klub L, 0.40 — Ekspres prasowy.

TV Rosji

7.00 — Nowości, 7.20 — Rek-

lama, 7.25 — Czas ludzi interesu, 7.55 — Program inform., anal., 8.25 — Złota gałąź, 8.55 — Program 03, 9.25 — Kanał TV „Fortuna”, E. Piecha, 10.35 — Rodzina spotkana, 11.05 — Film fab, „Santa Barbara”, 11.55 — Otwarty świat, 12.40 — Kwestia chłopska, 13.00 — Nowości, 13.20 — Reklama, 13.25 — Film fab, „Monolog”, 15.05 — Biznes: nowe imiona, 15.20 — Film anim, 15.30 — Dziennik, 15.45 — Wzrost, 16.15 — Daleki Wschód, 17.00 — Program religijny, 17.30 — Styl, Abecadło obcowania, 18.00 — Wieczory w domu N. Gogola, 18.45 — Co dzień święto, 18.55 — Reklama, 19.00 — Nowości, 19.20 — Reklama, 19.25 — Film fab, „Santa Barbara”, 20.15 — Referendum, 20.30 — Duet Galina-Lina, 21.00 — Bez retuszu, 21.55 — Reklama, 22.00 — Nowości, 22.20 — Mówią gwiazdy, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Program „Eks”, 22.40 — Na sesji RN RF, 23.10 — Cicha nr 9.

CZWARTEK, 11 MARCA

LTV

9.00 — Program, 9.05 — Dla skowronków i sów, 10.05 — 10.35 — Nasz język, 10.35 — Film anim dla dzieci „Syn białej klaczy”, 11.45 — Estrada młodzieżowa-92, 12.40 — Program dziesięciu dok, 13.55 — Nasze miasteczka, 15.00 — Koncert, 15.25 — Film fab, „Dwanaście krzesel”, Odc. 1 i 2, 18.00 — Program, Wydarzenia dnia, 18.05 — Koncert, 18.30 — Wiadomości, (ros), 18.40 — Cykl audycji oświatowych, Witaj, Francjo, 19.10 — Film dok, 20.00 — Dobranoc, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Z okazji 11 marca, 21.45 — Wschodząca jutrzienka, 22.10 — Brzeg, 22.55 — Myśmy oboje, 23.15 — Dziennik wieczorny.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Zewsząd o wszystkim, 7.15 — Razem z wami wczesnym rankiem (ukr.), 7.55 — 11 marca — święto Państwa Litewskiego. Wywiad z C. Juršenašem, 8.10 — Film anim, 8.20 — 8.50 — Takie jest życie, 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Domowe przedszkole, 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach, 11.00 — „Kojak” — serial prod. USA, 11.50 — Program publicystyczny, 12.30 — „Azymut” — wojskowy magazyn filmowy, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.00 — Dla młodych widzów: „Kwant”, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Telexpress, 18.20 — „Klinika w Szwarzwaldzie” (6) — serial prod. niemiecki, 19.05 — Magazyn Katolicki, 19.35 — „Bagna biebzańskie” — film dok, 19.45 — „Zulu Gula” — program satyryczny, 20.00 — Tęczowy mini-box, 20.10 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Kojak” (16) — serial prod. USA, 22.05 — Studio sport — Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym, 23.15 — „Pegaz”, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.10 — „Outsider, czyli portret kompozytora Jana Maciejewskiego” — film dok, 1.10 — Język wioski dla początkujących.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.25 — Film anim, 8.55 — Film fab, „Po prostu Maria”, 9.40 — Dzem, 10.10



Kochani jedenastoklasiści!

Fundacja Otwartej Litwy i Litewski Komitet Narodowy Uniteit World College ogłaszają konkurs na prawo studiowania od przyszłej jesieni w Atlantic College (Anglia). Nauka w college'u trwa dwa lata, uczą się tam uczniowie z całego świata. Absolwenci po ukończeniu college'u z dnieniem międzynarodowego bakałarza mają prawo do tego, aby być przyjętymi do jakiegokolwiek uniwersytetu na świecie. Uczniowie litewscy, którzy wygra konkurs, przynajmniej się stypendium i pokrywa wydatki podróży.

W konkursie mogą uczestniczyć uczniowie klas jedenastej szkół publicznych i prywatnych, mających średnią ocenę nie niższą niż 4,5. Osoby uczestniczące w konkursie składają podanie o dowolnej formie, krótki życiorys, oceny z dwóch trymestrów klasy jedenastej, wypracowanie „Ja na świecie” (w języku litewskim, pisane na maszynie, o objętości nie więcej niż 2 strony). Wyborcą klasowy ucznia powinien osobno przesłać opinię o nim, w której mają być podane uzdolnienia akademickie, skłonności, zdolności artystyczne, komunikatywność, ukierunkowanie zawodowe ucznia.

Uczniowie wytypowani na podstawie zgłoszonych dokumentów zostaną zaproszeni na pogadankę w języku angielskim.

Dokumenty należy składać do 31 marca pod adresem: FUNDACJA OTWARTEJ LITWY (LITEWSKI KOMITET NARODOWY UW) JAKSTO 9, 2600 VILNIUS.

(Zam. 1901)

— Do lat 16 i więcej, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Nowości, 11.20 — Film fab, „Głód serca”, 12.45 — Film fab, „Tyłko w music hollu”, 13.50 — Film anim, 14.00 — Rozmaitości, 15.05 — Notes, 15.10 — Film anim, 16.30 — Dzem, 17.00 — Wiadomości, 17.20 — Program, 17.25 — Do lat 16 i więcej, 18.05 — O pogodzie, 18.10 — Film fab, „Po prostu Maria”, 18.55 — Romans teatralny, Część 2, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 19.55 — Dziennik, 20.40 — Loteria „Million”, 21.10 — Film fab, „Miłość i gołębie”, 23.00 — Dziennik, 23.25 — Program rozrywkowy, 23.55 — Ekspres prasowy, 0.05 — Piłka nożna.

TV Rosji

7.00 — Wiści, 7.20 — Reklama, 7.25 — Czas biznesmenów, 8.50 — Sposób bycia, 9.20 — Ostatni dziecka, 10.00 — Czysta nr 9, 11.00 — TV serial „Santa Barbara”, (142), 11.55 — Pięliżym, 12.40 — Sprawa chłopska, 13.00 — Wiści, 13.20 — Reklama, 13.25 — Nostalgiczne wieczorki, 13.50 — TV przedstawienie na podstawie opowiadania N. Gogola „Strach”, 15.30 — Wiści, 15.45 — W wolnym czasie, 16.00 — Panorama prywatnej, 16.45 — Program międzynarodowy, 17.15 — M-Trust, 17.30 — Cziowiek interesu, 18.00 — Wiadomości parlamentarne, 18.15 — Reportaż K. Mażeiki z „Małej Europy”, 18.45 — Święto co dzień, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wiści, 19.20 — Reklama, 19.25 — TV serial „Santa Barbara” (143), 20.15 — W świecie sportu samochodowego i motorowego, 20.45 — Suita R. Szczedrina z baletu „Nie tylko miłość”, 21.00 — Zew Wodnika, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiści, 22.20 — Mówią gwiazdy, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Wolność na Wasilewskiej 13, 22.50 — Na sesji RN RF, 23.20 — Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym.



Szybko i niezawodnie dokonujemy zamiany

nieruchomości, mieszkań, domów, garaży. Zwracać się: Vilnius, Žirmunu 139a, gab. 514; 77-76-07, od godz. 9.00 do godz. 19.00.

MOŻLIWOŚCI ZAMIANY:

- mieszkania na równorzędne w innej dzielnicy miasta;
 - duże mieszkanie na jedno lub kilka mniejszych lub odwrotnie;
 - dom lub jego część na jedno bądź kilka mieszkań;
 - mieszkanie (może być komunalne) w sąsiedztwie na Starówce na kilka mieszkań w nowych dzielnicach.
- MOŻLIWE SĄ INNE WARIANTY ZAMIAN. BEZPŁATNIE PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA W WASZYCH MIESZKANIACH W ODPOWIEDNIM WYBRANYM CZASIE.

(Zam. 178)

Drogo skupujemy

CZEKI INWESTYCYJNE.

Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Savanoriu 65 A, gab. 202. W dni pracy od 8.00 do 17.00, tel. 65-38-04, 65-38-56. (Zam. 1761)

Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDUJĄCYSKI
Włodzimierz PODMOSZCISKI
Teresa ZARK,
Teresa STRUMIELO,
Marian BOGDZIJON

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie i kopiowanie dokumentów — pr. Labrys 11 piętro, pokój 1102. Czynsze od 11.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-90-83

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Labrys 11 piętro, pokój nr 1111, telefon — 42-90-83

Kalendarium

- * Środa (10.III) jest 69 dniem 1993 r. Do końca roku 296 dni.
- * Znak Zodiaku — Ryby.
- * Imieniny: Cypriana, Marceliego, Syplicjusza.
- * Wschód Słońca — 6.47, zachód — 18.11. Długość dnia 11 godz. 24 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 0—2 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 2—7 stopni mrozu, w dzień około 0, lokalne opady śniegu.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218
Cena 7 talonów.
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 708
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-36, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na region wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznički — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

M 123456 S 1,2,3,4,5